Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 216. — ROK XLII. SOBOTA 10 SIERPNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Czerwone sztandary nad Tulonem.

Jak depesze donoszą zaburzenia komunistyczne we Francji trwają nadal. Społeczeństwo francuskie jest do głębi poruszone tymi wypadkami. Tytuły artykułów w prasie francuskiej jak: „Rewolucyjny dzień w Brest“ („Matin“), „Czerwony front prowokuje ciężkie rozruchy w Brest“ („Journal“) itp. świadczą wymownie o wadze wypadków rozgrywających się we Francji. Wypadki powyższe oświetliliśmy w krótkiej notatce we wczorajszym numerze „Głosu Narodu“. Zagadnienie jest jednak niezmiernie symptomatyczne dla dzisiejszych stosunków, wymaga przeto, aby mu więcej uwagi poświęcić. Wnioski, jakie się nasuwają mają znaczenie sięgające daleko poza granice Francji.

Dramatyczne wypadki francuskie pozostają w ścisłym związku z **całą polityką Francji w stosunku do Rosji Sowieckiej.** Ona to bowiem patronowała Związkowi Sowieckiemu i wprowadziła go na teren międzynarodowy. Głównie dzięki niej Sowiety znalazły się w Lidze Narodów i poto, aby w Genewie państwa europejskie usypiać narkotykiem pokoju i braterskiej współpracy międzynarodowej, a w Moskwie przygotowywać rewolucję światową. Kiedy pełnomocnik szwajcarski w Lidze Narodów min. Motta zaprotestował przeciw przyjęciu Sowietów do Ligi, tłumacząc przedstawicielom państw, że zasady reprezentowane przez Sowiety są sprzeczne z założeniami Ligi Narodów — wywody jego zostały przyjęte z **pobłażliwym uśmiechem.**

Francja pracowała nadal nad zbliżeniem Sowietów do Europy, przedewszystkiem zaś nad pogłębieniem „przyjaźni francusko-sowieckiej“, co znalazło swój konkretny wyraz **w pakcie wzajemnej** pomocy. Znając taktykę komunistycznej Rosji nie można było wróżyć **pozytywnych wyników** z tej współpracy. I tak się też stało.

Spotyka się głosy które omawiane wypadki traktują jak doraźne wystąpienia bez większego znaczenia, jako spowodowane dekretami oszczędnościowemi premjera Lavala. Zdaje się jednak, że tak nie jest. Europa ma pod tym względem doświadczenie. Jeśli uprzytomnimy sobie komunistów i socjalistów austrjackich i hiszpańskich, to zauważymy, iż socjaliści i komuniści są obecnie zwolennikami zdecydowanej, rewolucyjnej akcji **w dojściu do władzy.** Nie mieli wprawdzie szczęścia, gdyż dotąd wszędzie ponosili klęski. Tembardziej więc po takiem doświadczeniu stali się ostrożni. W tej chwili najbardziej **przygotowanym pod nóż komunistyczny państwem, jest Francja.** Ale i tu tworzy się się reakcja społeczeństwa, przeto socjalizm i komunizm myślą o przyśpieszeniu akcji. Że tak jest, dowodzą tego chociażby ostatnie głosy dochodzące z Moskwy. Prasa sowiecka z entuzjamem pisze o rozruchach w Breście, natomiast **Torres** przywódca francuskiej partji komunistycznej wygłosił na kongresie Kominternu wielką mowę o ostatnich sukcesach, osiągniętych przez francuskich komunistów.

Po jakiej linji potoczą się dalsze wypadki? Nie ulega wątpliwości, że w niedługim może nawet czasie dojdzie do poważnej rozgrywki politycznej we Francji. Komuniści i socjaliści dużą wagę przywiązywali do „Frontu ludowego“, w którym, udało im się ujeździć radykałów. Okazuje się jednak, że „Front Ludowy“ **nie wytrzymuje praktyki życiowej.** — Uzupełniające wybory w Clermont — Ferrand są tego dowodem. „Front Ludowy“ rozbił się i radykali stanęli do wyborów przeciwko socjalistom i komunistom. Jednocześnie w stronnictwie radykałów daje się zauważyć silniejsza reakcja przeciw „przyjaciołom“, do czego przyczyniły się w znacznej mierze ostatnie rozruchy. Z tego należy wnosić że „Front Ludowy“ **nie utrzyma się,** co może tylko przyśpieszyć rozwój akcji na terenie politycznym. Jak się one potoczą — trudno przewidzieć. Można tylko mieć pewność, **że Francją nie będzie rządził „Front wspólny“ komunistyczno-socjalistyczny.**

A. B.

URZĘDNICY — ŻYDZI W NIEMCZECH.

Berlin, (PAT.) Spośród **niearyjskich** urzędników, którzy mocą ustawy o czynnym udziale w wojnie światowej **pozostali byli na poważnych stanowiskach** (np. w prezydjum policji) **kilku podało się do dymisji.** Stwierdzić można, że liczba żydów na kierowniczych stanowiskach, jest już bardzo nikła.

Rewolucyjna robota niemiecka we Francji

Paryż. (PAT.) Aresztowany podczas rozruchów w Breście Niemiec Karol Schmidt, jak **również 20 innych Niemców, zatrudnionych ostatnio przy** montażu dźwigów w porcie zostanie prawdopodobnie wydalony. **Prace montażowe** dokonywane **były jeszcze z tytułu reparacyj.**

W Breście już spokój.

Brest, (PAT.) Robotnicy **przystąpili do pracy bez incydentów we wszystkich zakładach** przemysłowych i warsztatach. W **arsenale również wznowiono pracę.** W mieście przywrócono całkowity spokój.

TULON PO ZABURZENIACH.

Tulon, (PAT.) Dzisiaj rano w mieście **panuje zupełny spokój.** Redakcja i drukarnia dziennika **„Petit Var“** zostały przez manifestantów **zdemolowane.** Od Placu Wolności do portu wojskowego **ulica jest zasłana wszelkiego rodzaju przedmiotami,** laskami, połamanemi parasolami, częściami garderoby, szczątkami rozbitych szyb, odezwami i t. d. Ulica Algierska, gdzie manifestanci **rozbili sklep z bronią,** była ostatnią ucieczką rozruchów. **Oficjalnie potwierdzają, że podczas zajść zginęły 2 osoby.**

Policja i wojsko **pilnują gmachów publicznych,** przeciwko którym manifestanci w nocy usiłowali skierować swe ataki.

WIEC MARYNARZY W HAWRZE.

Paryż, (PAT.) Havas donosi o **demonstracjach robotników portowych:** Odpłynięcie parowca **„Champlain“** z Hawru odroczono, ponieważ **marynarze postanowili odbyć wiec.** — Wreszcie wczoraj wieczorem policja rozproszyła 200 manifestantów.

Rozłam w Stronnictwie Ludowem.

Warszawa, 9. 8. (Telef.) **„Goniec Warszawski“** donosi: Rozmaite czynniki dokonują nieustannie **podkopów pod obozem ludowym.** W zabiegach tych czynników chodzi przedewszystkiem o **pozyskanie rozmaitych działaczy ludowych** dla wyzyskania ich wpływu w okresie wyborczym. Zapowiadano, że b. poseł ludowy **Wyrzykowski wysunie swą kandydaturę w okręgu sieradzkim,** b. poseł **Langer** w okręgu konińskim, **Waleron** w okręgu jędrzejowskim. Podobnie nęci się mandatami i innych ludowców. Informacje powyższe **potwierdzają oświadczenie,** które zostało ogłoszone w godzinach popołudniowych. Oświadczenie to brzmi: **„My, niżej podpisani, oświadczamy, że występujemy ze Stron. Ludowego, pozostając** nadal **czynnymi działaczami niezależnego ruchu ludowego, tak jak byliśmy nimi od wielu lat** przed połączeniem się w Stronnictwie Ludowem. Po rozważeniu położenia, jakie wytworzyło się po uchwale kongresu Stron. Ludowego w sprawie wyborów do Sejmu **doszliśmy do przekonania,** że uchwała ta, powzięta pospiesznie i bez dyskusji była **błędem politycznym.** Jakkolwiek ordynacja wyborcza do Sejmu nam nie odpowiada, projekt jej zwalczaliśmy i o jej zmianę nie przestaniemy się starać, to jednakże naszem zdaniem **lud wiejski powinien wziąć udział w wyborach,** aby nie być pozbawionym w nowym Sejmie całkowicie swego niezależnego przedstawicielstwa. Interesy wsi są zbyt ważne, ażeby nawet przez czas krótki mogły pozostawać bez należytej obrony w ciałach ustawodawczych, w których, jak to się okazuje, będą jednakże reprezentowane inne mniej liczne i mniej ważne warstwy społeczeństwa. Dlatego jesteśmy zdania, że reprezentanci ludności wiejskiej w komisjach ustalających kandydatury poselskie, **winni zgłaszać jako swoich kandydatów na posłów znanych i wypróbowanych działaczy ludowych i chłopi powinni na nich głosować** w dniu wyborów jak najliczniej. Występując ze stronnictwa zostaniemy wierni ideałom, którym służyliśmy zawsze, cele do których dążymy, pozostają też niezmienione. Długoletnia **bezinteresowna i ofiarna praca** społeczna niektórych z nas zwalnia nas, mniemamy, od dawania zapewnienia, że kieruje nami troska o przyszłość ludu i Polski. Organem naszym jest tygodnik **„Wyzwolenie“.** — Warszawa 8 sierpnia. Podp.: **Maksymiljan Malinowski, Tom. Nowicki, Michał Róg, Jan Woźnicki, Błażej Stolarski, Jan Smoła,** Ad. Bardziński, **Józef Białoskórski, Ant. Langer, Jan Nosek, Henryk Wyrzykowski, Ant. Waleron, J. Tabor, J. Szafranek, Stef. Tatarczuk.**

Z wymienionych Maks. Malinowski był prezesem kongresu ludowego i pod jego przewodnictwem zapadła uchwała, którą on obecnie potępia. Michał Róg był prezesem Kl. Ludowego, Jan Woźnicki był wiceprezesem Nacz. Kom. Wykonawczego, J. Smoła był sekretarzem Stronnictwa Ludowego, Antoni Langer ogłosił niedawno artykuł w „Kurjerze Porannym“ przeciwko bojkotowi. A. Waleron był prezesem Rady Naczelnej Stron. Ludowego i miał teraz stanąć przed sądem partyjnym z powodu zarzutów natury etycznej. Przewodniczący ostatniego kongresu ludowego Maks. Malinowski tłumaczy swe wystąpienie w ten sposób: Kongres ludowy był obesłany przedewszystkiem przez ludzi młodych z Małopolski. **Do dyskusji na nim nie dopuszczono.** Okazało się jednak, że ludowcy reprezentują bardzo znaczne siły i będą mogli odegrać przy wyborach dość znaczną rolę.

Poza wymienionymi uprzednio kandydują: Błażej **Stolarski** z powiatu Brzeziny, **Róg** z pow. Ostrów Mazowiecki, Jan **Smoła** z pow. sandomierskiego, Bardziński z częstochowskiego, Nosek z Warszawskiego. Podobno również **w Małopolsce są wyszukani kandydaci dla tej grupy,** mianowicie w okr. łańcuckim, przeworskim, krakowskim, jarosławskim i tarnowskim. **Zdaje się, że to jeszcze nie koniec rozłamów w Stron. Ludowem.** Należy dodać, że jeszcze podczas ostatniej sesji sejmowej mówiono powszechnie, iż poseł Róg niejednokrotnie odbywał konferencje zarówno z min. **Kościałkowskim** jak i **Poniatowskim,** dawnymi wyzwoleńcami. Wyniki tych rozmów widzimy obecnie.

ROCZNICA ŚMIERCI PATRJOTY CHORWACKIEGO.

Białogród, (PAT.) Rocznicę **zgonu Radicza** obchodzono uroczyście **w Zagrzebiu i całej Chorwacji** bez żadnych zajść. Przeszło 30.000 osób obecnych było na uroczystości żałobnej na grobie Radicza w Zagrzebiu.

NISZCZENIE PRASY KATOLICKIEJ

Berlin, (PAT.) Rozporządzeniem **tajnej policji** zawieszono organ niemieckiej **młodzieży katolickiej i narodowej „Deutsche Jungkraft.“**

O czem piszą inni?..

„Odprężenie“ w sprawie Gdańska.

We czwartek, w godzinach wieczornych pojawiły się komunikaty, donoszące o załagodzeniu konfliktu gdańskiego. Senat cofnął zarządzenie o otwarciu granicy celnej dla towarów z Niemiec, rząd polski zaś cofa swe zarządzenie o przekazaniu odprawy celnej wyłącznie urzędom polskim. „Kurjer Poznański“ zwraca jednak uwagę na rozmiary ustępstw, poczynionych ze strony polskiej:

„Wiadomość o rozpoczęciu pertraktacyj z Polską przyjęto w Gdańsku z dużem zadowoleniem, jako pewną zapowiedź wyjaśnienia sytuacji. Zauważa się jednak, że przyjęty zostanie warunek senatu, który domagał się prowadzenia rozmów w Gdańsku. — Również powszechnie podkreślają, że do pertraktacyj rząd polski nie przystępuje w okolicznościach, w jakich to, według poprzednich zapowiedzi, nastąpić miało. Pertraktacyj nie poprzedza cofnięcie wszystkich zarządzeń senatu, od czego strona polska rozpoczęcie rozmów uzależniała. W Gdańsku ocenia się podjęcie pertraktacyj w tych warunkach jako kompromis, daleki od stanowczej akcji, jakiej od rządu polskiego opinja polska się domaga“.

Zastrzeżenia te precyzuje bliżej „Robotnik“:

„Co doprowadziło do odprężenia — nie wiemy. Sądząc na podstawie wiadomości agencji berlińskiej, obie strony — Polska i Gdańsk — miały się zgodzić na wycofanie swych zarządzeń i oczyszczenie w ten sposób drogi do rokowań. Czy ma to znaczyć, że Gdańsk wycofa także swe zarządzenia walutowe?

Prasa „sanacyjna“ pisze półgębkiem, że Gdańsk cofnął swe zarządzenia celne, wobec czego Polska może przystąpić do rokowań. „Nasz Przegląd“ natomiast podaje, że min. Roman, poseł w Szwecji, w rozmowie z Greiserem oświadczył, że jeżeli Gdańsk cofa swoje zarządzenie celne, to Polska wycofa swe zarządzenie z 18-go lipca. Jeżeli ta wersja jest prawdziwa, to Gdańsk miałby prawo mówić o swojem zwycięstwie moralnem, albowiem zarządzenie polskiego ministra skarbu z 18-go lipca było odwetem na zarządzenia walutowe Gdańska i tem właśnie zarządzeniem polskiem tłumaczył Gdańsk swoje zarządzenie celne.

Powtarzamy jednak, że nie wiemy — i zapewne nieprędko się dowiemy — jak tam było z tem odprężeniem“.

Że nie było łatwo, świadczy m. in. szczegół zanotowany przez „Gazetę Polską“, że mianowicie min. Beck, który w Gdyni oczekiwał na wynik konferencyj z p. Greiserem, musiał przesunąć termin odjazdu statku „Cieszyn“, na pokładzie którego udaje się do Finlandji. Powodem tej zmiany godziny odjazdu były przewlekające się narady w sprawie umowy.

Próby francuskiej kiereńszczyzny.

Intencje komunistów, na tle rozruchów maranżowanych we Francji przez „front ludowy“ — omawia „Kurjer Pozn.“:

„Zasadniczym celem („frontu lud.“) jest oczywiście objęcie władzy. Otóż co do tego komuniści ustalili swój plan. Władzy teraz, bezpośrednio, zagarnąć nie chcą. Pierwszym etapem do wprowadzenia sowietów we Francji miałyby być rządy... p. Daladier. Inaczej mówiąc, radykałów krańcowych ze współudziałem socjalistów francuskich, republikanów socjalistycznych, ale bez współudziału socjalistów p. Bluma i komunistów p. Cachina. Nietrudno to zrozumieć. Lenin potrzebował ongiś dla zrewolucjonizowania Rosji Kiereńskiego; we Francji rola ta miałaby przypaść p. Daladier“.

Akcję komunistów — jak zaznacza „Mały Dziennik“ — popiera masonerja francuska:

„Masonerja nienawidząca rządu p. Lavala, a rozporządzająca we Francji pomimo wszystko dużemi wpływami, pracuje w gruncie rzeczy na dobro Kominternu. Wpływy tych dwóch czynników tak są zresztą pomieszane, że niełatwo je odróżnić. Koniec jednakże, nie budzi najmniejszej wątpliwości. Murzyn, zrobiwszy swoje, musiałby pójść precz“.

Rachuby lewego skrzydła radykałów, iż potrafią użyć do swych celów komunistów nie rokują jednak powodzenia. Komuniści dbają bowiem przedewszystkiem o swoje własne interesy. Należy wątpić — pisze „Kurjer Por.“ — aby wypadki w Brest i Tulonie przyczyniły się do scementowania rozlatującego się trochę frontu lewicy:

„Są one niewątpliwie posunięciem śmiałem i radykalnem, ale właśnie posunięć tego rodzaju należy się zawsze obawiać w tradycjonalistycznej i w gruncie rzeczy konserwatywnej Francji. Komuniści usiłują sami wypełnić podpisany właściwie in blanco przez lewicę radykałów weksel. Czy przypadkiem nie nastąpi w konsekwencji wycofanie podpisu wspólnika — przyszłość pokaże“.

Od zajść tych stoi zdala całe społeczeństwo Francji. „Kurjer Warszawski“ podkreśla, że

„przedstawiciele licznych organizacji robotniczych odżegnywują się obecnie od ekscesów band, rozbijających szyby w kawiarniach i napadających na policję. Można też być pewnym, że... rząd poweźmie środki, w celu radykalnego ukrócenia kampanji komunistycznej.

Wogóle zaś podkreślić wypada, że obecne zaburzenia posiadają charakter raczej odosobniony i lokalny, gdyż w całej prawie Francji ludność i pracownicy państwowi lojalnie podporządkowują się zarządzeniom oszczędnościowym rządu.“

Zdrowy instynkt narodu francuskiego zdoła niewątpliwie oprzeć się czynnikom rozstroju.

O program chłopski w Polsce.

Kryzys gospodarczy, jeśli jest przytem tak wielki, jak przeżywany, pociąga za sobą **doniosłe przeobrażenia społeczno-polityczne.** Dokonywują się też one, a obserwujemy je w szeregu państw świata.

W Polsce fatalna sytuacja gospodarcza kraju **pogłębiła nierówności społeczne, a jednocześnie zaostrzyła walkę polityczną.** Wyrazem wysokiego napięcia tej walki jest **bojkot wyborów,** głoszony przez stronnictwa opozycyjne.

Wstrzymanie się od wyborów do parlamentu jest faktem doniosłym nietylko pod względem politycznym, ale przedewszystkiem **społecznym,** gdyż pociąga za sobą przeobrażenia w dotychczasowej metodzie pracy społeczno-politycznej, stosowanej przez stronnictwa.

Stronnictwo czy ruch, chcący zdobyć dla realizacji swojego programu siłę, musi iść „w teren“ i tam mozolną, długą pracą **kształtować duszę chłopską i organizować wieś.**

I coraz częściej pojawiają się w prasie głosy przemawiające za **pracą od podstaw.** Zorganizowaną siłę, mającą pełne zrozumienie swoich interesów gospodarczych, społecznych i politycznych, można tylko stworzyć drogą wytrwałej i nieprzerwanej **pracy kulturalno - wychowawczej.**

Pod tym względem sytuacja najlepiej się przedstawia wśród inteligencji i dość możliwie w warstwie robotniczej, która w większej części zorganizowana jest w stowarzyszeniach zawodowych. **Zaniedbanym zupełnie terenem jest wieś.** Wprawdzie stanowi ona wielką siłę gospodarczą i obronną kraju, ale **siłę bierną.** Posiada świadomość swojej siły, ale nie ma ani przygotowania, ani kierownictwa, aby stać się **warstwą aktywną i stworzyć jednolitą organizację chłopską,** którąby reprezentowała swoje interesy i miała decydujący wpływ na ich rozwiązanie.

Prądy stworzenia takiej siły coraz bardziej wieś **nurtują.** Nie omylimy się, jeśli stwierdzimy, że katastrofalna sytuacja gospodarcza wsi z jednej strony podcięła wiarę chłopstwa w lepszą przyszłość, z drugiej zaś wyrobiła świadomość konieczności **samodzielnej akcji organizacyjnej.**

Za przykład może nam nawet posłużyć wieś zagraniczna. Oto chłop duński stworzył potężną organizację zawodową, która poza parlamentem, umiała się w formie potężnej manifestacji upomnieć o swoje prawa, wbrew socjalistycznym tendencjom. Wieś francuska, rozbita dotąd politycznie, jednoczy się obecnie pod wpływem akcji Dorgeresa, uznanego za przywódcę chłopskiego, i tworzy potężną siłę organizacyjną, zawodową. — Obydwa ruchy chłopskie nietylko walczą o realizację programu gospodarczego, ale wysuwają program przebudowy społecznej w **sensie korporacyjnym.**

I w Polsce toczy się dyskusja na temat **mobilizowania siły chłopskiej.** Pojawiają się artykuły mówiące o programie tak **doraźnym** jak i głębszym, **społecznym.** W ostatnim numerze „Piasta“ ukazał się znamienny na ten temat artykuł naczelny. Wprawdzie nie ma w nim **skrystalizowanego programu,** są jednak **pewne tendencje.** Jak można z nich wywnioskować, „Piast“ nie wierzy już w rozwój wsi i państwa **w drodze ewolucji.** Widzi dwa programy społeczne: **konserwatyzm i radykalizm społeczny,** a ten ostatni ma się przejawiać **w planowej gospodarce** i za nią przemawia. **„Płyniemy na lewo** — pisze Piast“ — **pod hasłem radykalnego przeobrażania stosunków społecznych“.** Artykuł powyższy jest dowodem **pewnego chaosu.** Trzeba robić, ale co? Jaki program wysunąć, i w jakim kierunku pójść? Oto pytania, które się nasuwają działaczom chłopskim. A zagadnienie jest bardzo proste.

Punktem wyjścia do szerokiej akcji chłopskiej w Polsce, musi być przedewszystkiem świadomość, iż wieś sama, bez oglądania się na pomoc, **musi wziąć swój los w swoje ręce,** że musi liczyć przedewszystkiem **na własne siły.** Organizować ją powinni działacze chłopscy, pełni ofiarności i zrozumienia jej interesów i znaczenia wsi w strukturze Polski. Przyczyną marazmu wsi polskiej jest przedewszystkiem wielki analfabetyzm i niski poziom oświaty. Zasadniczym przeto zadaniem, jest **akcja kulturalno-oświatowa.** Równorzędnie do niej należy prowadzić akcję **zawodowo-gospodarczą.** Hasłem w tej dziedzinie musi być **spółdzielczość i jednolita organizacja zawodowa.** Przez spółdzielczość wieś ujmie w ręce swoje życie gospodarcze, zaś przez organizację zawodową będzie bronić interesów, wysuwać własne postulaty i o nie walczyć wobec władz samorządowych i państwowych.

Jest to akcja, **która zapoczątkuje przebudowę psychiczną i organizację wsi** i będzie stanowić wstęp **do przebudowy społecznej.** W dziedzinie przebudowy społecznej hasłem dla wsi winien być **korporacjonizm, jako ustrój jej naturze najbardziej odpowiadający.** W tym nastroju zrealizowane zostanie hasło **uwłaszczenia mas chłopskich w drodze reformy rolnej.** Oto droga, po której winna wieś kroczyć, aby wyzwolić z siebie drzemiące dotychczas siły i stać się **elementem decydującym w państwie,** tak, jak na to zasługuje.

A więc ani na lewo, ani na prawo. Zdobyć się tylko trzeba **na bezwzględną realizację haseł wypływających z zasad nauki katolicko-społecznej, a wówczas i program okaże się radykalny i działanie radykalne.** **K. T.**

Czy układ naddunajski doirzewa?

Głównym przedmiotem uwagi międzynarodowej jest w tej chwili niewątpliwie konflikt wschodnio-afrykański, ale błędnem byłoby zapatrywanie, że poza nim nie istnieją inne poważne zaiteresowania. Przeciwnie, w związku z pewnemi posunięciami Berlina nie brak objawów, iż oba kapitalne zagadnienia europejskie, a mianowicie **układ wschodni** i na równi z nim traktowany **program naddunajski** nieznacznie, ale mimo to stale posuwają się naprzód i ewentualnie już w jesieni br. przybiorą konkretne kształty.

Interesującym etapem sprawy pierwszej jest podobno podróż litewskiego ministra spraw zagranicznych **Lozarajtisa** do stolic zachodnich w celu przeprowadzenia tam pewnych uzgodnień w imieniu państw bałtyckich. Problem **dunajowy** natomiast w związku ze zmianą rządu i systemu w Jugosławji uważa się w tej chwili za znacznie zaktualizowany, czego dowodziłby niepokój, objawiający się z tego powodu w... Berlinie.

Spowodował to przedewszystkiem fakt, że premjer jugosł. **Dr. Stojadinowicz** w dn. 5 bm. przyjął na dłuższej konferencji francuskiego posła **Dampierre** konferując głównie w sprawie **zbliżenia do Włoch,** czego wyrazem ma być podróż premjera Jugosławji do Rzymu. W związku z tem zwrócił uwagę artykuł Dr. Juljana **Mogana** w belgradzkim miesięczniku „Javnost“ pt. **Przyjaźń nasza z Włochami,** który wita dokonujące się zbliżenie między obu temi krajami wskazując wspólne cele dalsze i bliższe zwłaszcza w odniesieniu do ostatecznego uporządkowania problemu środkowej Europy.

Tensam temat poruszył też włoski tygodnik „Affari Esteri“, zbliżony bardzo do oficjalnych sfer faszystowskich wskazując, że

WOBEC TAJEMNICZYCH ZAMIARÓW III. RZESZY

układ naddunajski, obejmujący **Małą Ententę,** Austrję i Węgry **nawet** bez Niemiec **stworzy podstawę pokojowego współżycia kiku narodów środkowej Europy,** a jako taki będzie ważnym czynnikiem ogólnej pacyfikacji. Opracowany pod tym względem **projekt francusko-włoski** wyjaśni niebawem bardzo wiele. Wprawdzie dużo zależy od stanowiska Niemiec w tej sprawie, ale to nie znaczy, iż bez nich układ ten nie może dojść do skutku.

Odgłosy tej sprawy w Niemczech wskazują też, iż poświęca się jej pilną uwagę. Pod tym względem z rewelacjami wystąpił onegdaj wiedeński „Neuigkeitsweltblatt“ podając następujące fakty: W ubiegły czwartek odbyła się w **letniej siedzibie kanclerza Hitlera** (w Bawarji) **konferencja** z udziałem posła niemieckiego w Wiedniu von Papena, właśnie w sprawie układu naddunajskiego, a wzięli w niej udział także min. Reichswehry Blomberg, min. spraw zagranicznych Neurath, premjer Goering i min. Goebbels z tym wynikiem, że rząd niemiecki **nieodstąpi od żadnego z żądań** ustalonych w mowie kanclerza z dnia 13 maja br. W szczególności nie uzna Rzesza niemiecka takiego układu spraw nad Dunajem, w którym nie weźmie czynnego udziału jako równouprawniony partner. Nie zgodzi się też na to, aby Austrja uzyskała **„mocarstwowe“** stanowisko „drugiego“ państwa niemieckiego, które jako takie mogłoby następnie zrealizować swój **państwowy i dynastyczny legitymizm.** Wspomniane pismo wiedeńskie w związku z tem stwierdza, że Austrja zgodnie z projektem francusko-włoskim stoi nieodmiennie przy zasadzie **niezależności** politycznej i **niemieszania się** czynników obcych (Berlina) w jej sprawy wewnętrzne. W tem tylko znaczeniu można mówić o jej mocarstwowości, co nie może być uważane za błąd czy zarzut.

Charakterystycznem jest też, że na łamach prasy czeskiej spotyka się optymistyczną ocenę położenia gospodarczego i politycznego Austrji, która wykazuje coraz więcej odporności mimo przeszkód, stwarzanych jej z pewnej strony. Istotną trudność odnośnie do pacyfikacji kotliny Dunaju stanowi w tej chwili tylko **rewizjonizm węgierski** i jego kontakty z Berlinem. **Ale i tutaj czas robi swoje** i pogłębiające się odosobnienie Trzeciej Rzeszy działa otrzeźwiająco. **(J. B.)**

Kandydatury księży do Sejmu i Senatu.

Ks. Dr. St. Okoniewski, Biskup Chełmiński wydał następujące rozporządzenie:

„Na podstawie Kanonu 139 § 4 Kodeksu Prawa Kanonicznego nie zezwalam niniejszem duchowieństwu diecezji chełmińskiej na ubieganie się o mandaty poselskie do Sejmu i do Senatu“

Jak się dowiadujemy, również i inni Księża Biskupi polscy wydali analogiczne zarządzenie. (KAP).

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

sierpień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzeczpospolitej

Pies, broniąc dziecka, zagryzł cygana.

Z Sandomierza donoszą o następującym wypadku, jaki wydarzył się w kolonji Czekaje koło Starego Sambora: Włócząca się po wsi cyganka zabrała z kołyski dziecko Antoniowej Krasimowej, bawiącej w polu i skierowała się ku drzwiom. **Nagle z ziemi zerwał się pies, przewrócił cyganke i nie pozwolił jej wyjść.** Po kilku minutach przyszedł cygan, szukający cyganki. **Gdy cygan kopnął psa, wywiązała się między psem a cyganem, broniącym się nożem, gwałtowna walka. Pies raniony nożem, chwycił cygana za gardło i zagryzł go na śmierć,** poczem znowu pilnował cyganki, by nie wyszła. Gdy Krasimowa wróciła, zastała w kącie nawpół żywą ze strachu cygankę.

—:000:—

UROCZYSTOŚĆ 10-LECIA KORONACJI CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOSKIEJ W PIEKARACH.

Uroczystości z racji 10-lecia koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Piekarskiej rozpoczynają się w Piekarach dnia 13-go sierpnia uroczystemi nieszporami, poczem odbedą się obchody kalwaryjskie z kazaniami. We środę, 14 sierpnia br. o godz. 5-tej Msze święte i dalszy ciąg obchodów kalwaryjskich. W wigilję Wniebowzięcia Matki Boskiej o godz. 4-tej nieszpory, potem wyruszy procesja Marjańska na obchody różańcowe z kazaniami. **Dnia 15. sierpnia odbędzie się główna uroczystość 10-lecia koronacji cudownego Obrazu Matki Boskiej.** W uroczystościach weźmie udział Najprz. Ks. Biskup Adamski oraz p. wojew. Grażyński. (KAP.)

B. POSEŁ PUTEK PROSI O POŁĄCZENIE KAR.

Jak się dowiadujemy b. więzień brzeski i b. poseł **Putek** wniósł do VIII. Wydz. Sądu Okr. podanie o połączenie wyroków skazujących. B. poseł Putek poza wyrokiem w sprawie brzeskiej był skazany ponadto na karę **6 miesięcy więzienia** za podburzające przemówienia w czasie poprzednich wyborów do ciał ustawodawczych. Sąd Okr. rozpatrzy jego podanie na posiedzeniu z 23. sierpnia.

———00000———

POWITANIE KS. WRYCZY. „Orędownik“ z 10 bm. donosi, że parafja Wiele na Pomorzu powitała w ub. niedzielę uroczyście wracającego po dwumiesięcznym areszcie ks. proboszcza Wryczę. Młodzież wyprzągnęła z woza konie i zaciągnęła powóz przez wieś pod plebanję. Ks. Wrycza odprawił sumę, po której odbyła się defilada wszystkich organizacyj katolickich.

BANDA ZBRODNICZYCH CYGANÓW PRZED SĄDEM. W wydziale zamiejscowym sądu okr. w Pszczynie rozpoczął się w czwartek proces przeciwko 10 cyganom, **oskarżonym o zamordowanie w celach rabunkowych listonosza Głowali, posterunkowego policji Pastelskiego, eskortującego pocztę i gajowego Masnego,** który usiłował przeszkodzić napastnikom. Przesłuchano oskarżonego Hamerloka, który przyznał się do udzielenia pomocy zbrodniarzom w ucieczce.

ZABIŁ TEŚCIA, ZRANIŁ ŻONĘ I SZWAGRA. We Lwowie w czwartek popołudniu rozegrała się tragedja w sklepie Pikausa przy ul. Dunin-Borkowskich 20. Pikaus żył źle z żoną Jadwigą i jej ojcem M. Urbanem oraz bratem żony Fr. Urbanem. Fr. Urban, znany sportowiec i atleta, dążył do rozwodu między siostrą a Pikausem. W środę popołudniu Pikausowa uciekła od męża do rodziców, a w czwartek popołudniu wszyscy Urbanowie przyszli do sklepu Pikausa, by się z nim rozprawić. W sklepie bawiła pomocnica Heliczkówna i dwaj klienci. Urbanowie natarli na Pikausa i chcieli wyrzucić go za drzwi. Pikaus uderzony butelką **dobył rewolweru, oddał trzy strzały i zabił na miejscu teścia, a zranił poważnie szwagra i żonę.** Po tym czynie Pikaus usiłował popełnić samobójstwo w swem mieszkaniu, jednak do tego nie dopuszczono.

—:000:—

W kilku zdaniach.

— W Będzinie Cz. Ciapała żył w niezgodzie z teściową Owczarkową, której w środę koło północy wybił szyby. Syn Owczarkowej wybiegł z siekierą na podwórko i w czasie bójki z Ciapałą zadał mu trzy ciosy siekierą w szyję. Pobitego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

— Z Baranowicz donoszą, że w kresowej wsi Derewna wybuchł w nocy groźny pożar. Nagle obudzona ludność była tak przerażona pożarem, że nie potrafiła przedsięwziąć żadnych zabiegów, by pożar ugasić. Ludności przyszły z pomocą 2 kompanje 78 pp. z Baranowicz, kwaterujące z pobliżu wsi, które pod dowództwem oficerów uratowały wieś od zagłady.

— W powiecie inowrocławskim w czterech wioskach zaszły ostatnio 22 wypadki duru brzusznego. Chorych odosobniono w szpitalu w Inowrocławiu.

— W niewielkim dopływie Bugu w rzece Rata w okolicach Parchacza rybacy złapali olbrzymiego jesiotra o długości 2.30 cm., ważącego 90 kg.

— W Pleszewie (wojew. pozn.) 16-letnia Aniela Błaszczykówna, córka listonosza, bojąc się kary za stłuczenie piłką w czasie zabawy żarówki elektrycznej, rzuciła się pod pociąg.

— Min. spraw wewn. Kościałkowski po inspekcji wojew. poznańskiego, pomorskiego i łódzkiego, powrócił 8 bm. do Warszawy.

W Polskim Cieszynie.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“)

Cieszyn w sierpniu.

Podział Cieszyna na dwie części: polską i czechosłowacką, był zabiegiem chirurgicznym, którego następstwa nie prędko dadzą się usunąć, jeżeli zgodzimy się z tem, że jest to wogóle możliwem. Powstrzymał rozwój tego miasta, bo pozbawił je zaplecza gospodarczego którem było dlań Zagłębie Karwińskie, i skazał na wegetację. Nie znaczy to jednak, żeby Polski Cieszyn, bo ten nas w tej chwili interesuje, skazany był na zagładę. Tego nie można powiedzieć. Aczkolwiek powoli, ale stale dostosowuje się do zmienionych warunków politycznych i szuka ujścia dla swych możliwości narodowych i gospodarczych. Oczywiście sytuacja byłaby inna, gdyby był nie uległ podziałowi, ale zdając sobie sprawę, że wszelkie wyczekiwanie bez pozytywnej pracy nie miałoby żadnego sensu, nic zaniedbuje niczego, żeby ujawnić swą inicjatywę i energję we wszystkich dziedzinach życia.

Polski Cieszyn liczy zaledwie 18 tysięcy mieszkańców, ale robi wrażenie miasta znacznie większego. Wywołuje to wrażenie ten fakt, że miasto jest szeroko rozbudowane, domy, zwłaszcza w śródmieściu, posiada parupiętrowe, przyczem niektóre z nich, sądząc z zewnętrznego wyglądu, sięgają swym początkiem 18 stulecia. Piękny, duży rynek, przy którym znajduje się parę reprezentacyjnych gmachów, przedstawia się w ten sposób, że mogą mu go pozazdrościć inne miasta o znacznie większej liczbie mieszkańców. Naogół dobrze utrzymane bruki i jezdnie, wzorowa czystość, której przestrzeganie ułatwia położenie Polskiego Cieszyna na wzgórzu, kilka pierwszorzędnych restauracyj i hoteli — wszystko to układa się na obraz — jak już zaznaczyliśmy poprzednio, dużego miasta, znacznie większego, niż Cieszyn jest w rzeczywistości. To samo wrażenie odnosi się zresztą także w Czeskim Cieszynie, liczącym również niewiele więcej ponad 18 tysięcy mieszkańców.

Polski Cieszyn posiada dość rozbudowane szkolnictwo, zarówno ogólne, jak specjalne. Istnieją zatem gimnazja, dwa seminarja nauczycielskie, będące obecnie w stadjum likwidacji, gdyż zamiast nich powstanie liceum, dalej szkoła leśna i średnia szkoła rolnicza, przeniesiona w swoim czasie do Bydgoszczy. Liczne są także szkoły powszechne, przyczem jest tylko jedna niemiecka szkoła wydziałowa. Dowodzi to, że odsetek ludności niemieckiej w Polskim Cieszynie jest bardzo nikły, o ile mniejszy, niż w Czeskim Cieszynie. Tłumaczy sie to tem, że rdzennej ludności niemieckiej nigdy w Cieszynie nie było zbyt dużo. Rekrutowala się przeważnie z renegatów. Wobec zmienionych warunków część z nich opuściła Cieszyn, inni powrócili do polskości.

Natomiast posiada Polski Cieszyn nornalny, że się tak wyrazimy, procent żydów. W ich rękach znajduje się przeważnie handel i nie wiele naogół się czyni, aby ten stan rzeczy zmienić. Podejmowane są wprawdzie próby, powstają sklepy polskie, ale jak dotąd, nie jest to wiele. Nie znać dotychczas żadnych poważniejszych szczerb w żydowskim stanie posiadania.

Powracając jeszcze do życia kulturalnego Cieszyna, bo życie to mieliśmy na myśli, pisząc o szkolnictwie, trzeba wspomnieć o muzeum cieszyńskiem posiadającem nietylko liczne, ale i ciekawe bardzo zbiory. — Zwłaszcza interesujący jest dział regjonalny i dzieł sztuki kościelnej. Część zbiorów muzeum cieszyńskiego ostatniemi laty przeniesiona została do muzeum wojewódzkiego w Katowicach. Zubożyło to w pewnym stopniu muzeum cieszyńskie, nie mniej jednak jest ono godne widzenia i stanowi niecodzienną atrakcję dla odwiedzających Cieszyn.

Trzeba jeszcze wspomnieć o prasie polskiej w Cieszynie. Wychodzi tu najstarsze pismo polskie w Cieszyńskiem „Gwiazdka Cieszyńska“, założona przez śp. księdza Londzina, pismo katolickie i narodowe, kontynuujące swe dawne tradycje w dzisiejszych trudnych warunkach. „Poseł Ewangelicki“ jest organem miejscowych ewangelików. — „Śląska Gazeta Ludowa“, odbitka krakowskiego „Piasta“ jest pismem cieszyńskich ludowców, a pismo „Śląska Brygada“ jest organem [illegible] sanatorów, walczących ze starszym odłamem tego obozu, czyli z t. zw. czwartą brygadą. W miarę zbliżających się wyborów, walka ta staje się coraz bardziej zacięta.

Most na Olzie, dzielący Cieszyn na części: polską i czechosłowacką, łączy je jednocześnie, gdyż kontakt między mieszkańcami obu Cieszynów jest bardzo żywy. Pomimo antagonizmów politycznych i narodowych życie zmusza je do wzajemnych świadczeń. Polski Cieszyn dostarcza Czeskiemu prądu elektrycznego, natomiast Polski korzysta z gazowni znajdującej się na terenie Czeskiego. Przy tej sposobności należy nadmienić, że elektryfikacja polskiej części Śląska Cieszyńskiego poczyniła w ostatnich czasach ogromne postępy. Nawet wsie podgórskie posiadają obecnie światło elektryczne. Pod tym względem polski Śląsk Cieszyński wyprzedził znacznie inne dzielnice Polski.

A.

Walka z ks. biskupem kieleckim trwa.

Otrzymujemy następującą korespondencję z Kielc:

Z prasowych doniesień wiadomo jest już katolickiemu społeczeństwu, że od marca 1935 r. toczy się nieprzebierająca w środkach walka z Ks. Biskupem Łosińskim. — Walkę prowadzą zorganizowane żywioły lewicowe, prasa żydowska, sekciarze, a nawet wpływowe osobistości.

Trzeba zdać sobie jasno sprawę, że jest to początek walki z całym Kościołem. Wybrano do tej walki odcinek kielecki, a jako pierwszy cel do osiągnięcia postawiono: zmusić Ks. biskupa Łosińskiego do ustąpienia. Do osiągnięcia tego celu służą ataki prasowe, demonstracje uliczne i wybijanie szyb w oknach pałacu biskupiego, wreszcie wstrzymanie od trzech już miesięcy poborów należnych Duchowieństwu całej diecezji.

Świeżo jest do zanotowania fakt, że **i na sierpień Kurja Biskupia Kielecka nie otrzymała, przewidzianych Konkordatem ryczałtów.** Pomimo, że pałac biskupi chroni posterunek Policji Państwowej, w piątek, dnia 2. sierpnia wieczorem między godz. 21—22 „nieznani sprawcy“ rzucali do kaplicy domowej Ks. Biskupa **flaszki z atramentem,** któremi został zalany ołtarz i figura św. Józefa. Ślad wylanego atramentu widać nazewnątrz około 2 okien na wysokości I-go piętra. Społeczeństwo katolickie Kielc, pamięta, jak w zimie r. 1934—1935 zdarzyło się, że ktoś rozlał cuchnącą ciecz w kinie żydowskiem „Palace“, a później znów rzucono ampułkę z cuchnącą cieczą do żydowskiej owocarni. Wtedy to delegacja żydowska otrzymała zapewnienie od p. Wojewody, że władze policyjne i sądowe dołożą wszelkich starań, aby wykryć i ukarać winnych. Zatrzymano wówczas i przetrzymano po parę miesięcy w areszcie kilku zupełnie niewinnych, młodych ludzi. Posterunkowy, który wtedy miał służbę na ulicy, został zawieszony w służbie.

Społeczeństwo katolickie miasta Kielc oczekuje, że **władze administracyjne i sądowe wykażą równą energję i sprężystość i w danym wypadku.**

Oczekujemy zastosowania prawa i porządku.

Tragiczny lot włoskiego ministra do Erytrei.

Samolot spadł pod Kairem. Minister robót publ. Razza i 7 dalszych osób zabici.

Samolot włoski, w którym znajdował się **udający się do Erytrei min. robót publicznych Luigi Razza spadł w pobliżu Kairu.** Minister **Razza, trzy osoby towarzyszące mu i załoga, złożona z czterech osób, ponieśli śmierć.** Przyczyny **katastrofy nieznane.**

Luigi Razza w 1919 r. należał do założycieli **partji faszystowskiej,** jako bliski przyjaciel Mussoliniego. Poświęcił się on głównie organizacji faszystowskiego ruchu zawodowego. Przed wojną był on współredaktorem „Popolo d'Italia“, po wojnie został redaktorem I-go dziennika faszystowskiego „Trento“.

Ostatnia depesza: „Wszystko w porządku“.

Samolot ministra robót publicznych Razza, który uległ katastrofie pod Kairem, był prowadzony przez lotnika majora Boetami oraz podpor. Laragu. Do załogi aeroplanu należał również mechanik sierżant Pirola i radjotelegrafista Viotti. **Samolot odbył już szereg lotów, których łączna długość wynosi 202.000 klm.,** między innemi podróż z Rzymu do Asmary (stolica Erytrei).

Pierwszy etap obecnej podróży, która zakończyła się tak tragicznie, minał zupełnie normalnie. Samolot wylądował w Kairze popołudniu 6 b. m. Następnego dnia rano o godz. 5 minut 20, według czasu lokalnego w warunkach atmosferycznych doskonałych, wystartowano po przenocowaniu na lotnisku Al Mara. O godz. 5-tej minut 31 radjotelegrafista pozostawał w kontakcie z Monte Celio i z Asmarą, nadając następującą depeszę: **„Wyruszyliśmy z Kairu o godz. 5 min. 20 w kierunku Massaua. Na pokładzie samolotu wszystko w porządku“.**

Depesza ta wskazuje, iż podróż odbywała się normalnie. **Potem nastąpiła przerwa, było brak wszelkich wiadomości.** Na prośbę władz włoskich urządzono poszukiwania, w których wzięły udział samoloty egipskie cywilne i wojskowe.

We czwartek popołudniu samolot odnaleziono w odległości 15 mil od Kairu. — Załoga i wszyscy pasażerowie byli bez życia.

———0O0———

CZYŻBY SABOTAŻ? „Daily Telegraph“ donosi z Kairu, iż katastrofa samolotu włoskiego wydaje się bardzo tajemniczą, zważywszy w szczególności, iż **w chwili startu z Kairu, samolot był w zupełnym porządku, a warunki atmosferyczne były bardzo pomyślne.**

——0O0——

Z całego świata.

P. Rzymanowa skazana na 8 dni więzienia

W Morawskiej Ostrawie odbyła się we czwartek popoł. rozprawa w sądzie okręgowym przeciwko p. Rzymanowej, żonie urzędnika woj. w Katowicach, oskarżonej o **wpisanie do księgi pamiątkowej notatki, kończącej się słowami: „pepicy“.**

Władze sądowe rozszerzyły oskarżenie w kierunku występku **fałszywego zameldowania się,** natomiast cofnęły oskarżenie o wpisanie się do księgi pamiątkowej, gdyż okazało się, że owinięta w okładkę księga, do której oskarżona wpisała się, była księgą meldunkową.

P. Rzymanowa tłumaczyła się, że po drodze słyszała, jak wielu z gości wołało na swe dzieci: „Chodź tu Pepiczku“, przeto takie popularne słowo wpisała do książki bez żadnej złej myśli. Sąd skazał p. Rzymanową na 8 dni więzienia bezwzględnego, obostrzonego postem i na grzywnę pieniężną w wysokości 200 koron.

——:000:——

HANDEL UPROWADZONYM DZIENNIKARZEM ANGIELSKIM. Z Pekinu donoszą, że bandyci, którzy uprowadzili dziennikarza angielskiego Jonesa, **przekazali go w pobliżu Czaharu innej większej grupie bandytów. Cena okupu podwyższona została do 100 tys. dolarów.** Uwolnienie Jonesa napotyka na coraz większe trudności.

Humor.

Napewno. — Wraca pan z X. Czy ten stary miljoner, Burinan, jeszcze żyje?

— O napewno!

— Z czego to pan wnosi?

— Widziałem na własne oczy, że jego spadkobiercy kłaniaja się jeszcze sobie na ulicy.

Uwaga na filmy fotograficzne.
Niecą ogień i trują gazami.

Filmy fotograficzne sporządzone z nitrocellulozy ulegają niezmiernie łatwo zapaleniu, wzniecając olbrzymie pożary. Niezależnie od ognia, już przy podgrzaniu do 100 stopni C. tworzą się duże ilości gazów trujących barwy czerwono-żółtej. Składają się one z tlenków azotu, kwasu pruskiego i tlenku węgla, a więc gazów o dużej jadowitości, wysoce niebezpiecznych dla życia.

Przed kilku laty wybuchł w Ohio w Stanach Zjednoczonych, olbrzymi pożar filmów w pracowni roentgenologicznej tamtejszego szpitala. Wskutek ognia i zatrucia gazami straciło w niem życie 120 osób. Po tej strasznej katastrofie wybuchł podobny pożar w Niemczech. Na szczęście obszedł się on bez ofiar, gdyż filmy były przechowywane w sposób bezpieczny, stosownie do przepisów, wydanych po katastrofie w Ohio.

Przepisy te postanawiają, że filmy należy przechowywać zamknięte w oddzielnych schowkach, zdala od ognia i ciał łatwopalnych. Paczki zawierające ponad 10 kg. filmów winny być przechowywane w specjalnym magazynie, gdzie niema palników i istnieje zakaz palenia. Zbiory ponad 150 kg. filmów muszą być przechowywane w szafach bezpieczeństwa, w oddzielnych pomieszczeniach, budowanych według szczegółowych przepisów.

O wypadek z filmami nie trudno, pociąga on za sobą duże ofiary. Ostatnio wydano i w Polsce ustawę nakazującą właściwe przechowywanie filmów. Niestety, nie wszyscy ją stosują. Warto, ażeby w zakładach gromadzących filmy, jak np. w szpitalach, pracowniach roentgenologicznych, wytwórniach filmowych, sklepach itp. zwrócono baczną uwagę na właściwy sposób przechowywania filmów. Lepiej pomyśleć o tem zawczasu — zanim przyjdzie do nieszczęścia.

Król bułgarski z rodziną



u stóp Mauzoleum Warneńczyka podczas odgrywania hymnu narodowego polskiego.

Sztuka polska wobec Wniebowzięcia N. Marji Panny.

Uroczystość 15 sierpnia.

Najdawniejsze zabytki sztuki, związane z kultem Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny są pochodzenia wschodniego i sięgają przełomu wieku VIII na IX. W tych czasach scena Zaśnięcia Marji tworzyła zakończenie monumentalnych cyklów, zdobiących ściany bazylik a opowiadających o życiu Najśw. Marji Panny. Scena ta już wówczas wykazywała skrystalizowany szemat kompozycyjny i ikonograficzny. W sztuce szemat ten posiada do tad moc obowiązującego wzoru. Na łożu, w otoczeniu apostołów i uczniów, spoczywa zasypiająca Marja. Za łożem zjawia się Chrystus i przyjmuje w swe ramiona duszę Matki w postaci paroletniej dziewczynki. **W ten sposób ujętą scenę Zaśnięcia Najśw. Panny widzimy np. we freskach katedry sandomierskiej, pochodzących z czasów pierwszych Jagiellonów.**

Zwyczaj uplastyczniania duszy w formie dziecka sięga głębokiej starożytności. Na greckich pomnikach nagrobkowych z czasów przed Periklesem, **dusze zmarłych przedstawione są w postaci niemowląt.** Obok tego rodzaju przedstawień, opowiadających o Zaśnięciu Najśw. Panny i uwielbieniu Jej duszy, **upowszechniły się w wieku IX innego rodzaju** kompozycje, mówiące o cielesnem wniebowzięciu Marji. **W tej treści mozaikach i freskach widzimy Najśw. Marję Pannę w postaci modlitewnej, unoszoną rękoma aniołów w przestworza niebios, do stóp Trójcy św.** Bizantyjski szemat Zaśnięcia Marji i uwielbienia Jej duszy przetrwał w sztuce włoskiej bardzo długo. Jeszcze z XV wieku pochodzące obrazy (np. Fra Angelica) wykazują całkowitą zależność od bizantyjskich koncepcyj Zaśnięcia Marji.

Przeciwko przyziemnemu realizmowi.

Nowe formy, nowy sposób ujmowania sceny Zaśnięcia i Wniebowzięcia Marji — narodziły się na ziemiach słowiańskich, na gruncie sztuki Czech i Polski z końca XV w. Nowe te formy były wyrazem ogólnego wzmożenia się kultu Najśw. Panny w wieku XV, — zwłaszcza Jej Niepokalanego Poczęcia. Realizm sztuki włoskiej XIV i XV w. uzewnętrznił się w rodzajowem traktowaniu sceny Zaśnięcia Matki Bożej. Umierająca Marja w obrazach mistrzów Italji, wszelkich szkół i kierunków jest zawsze staruszką zasypiającą na łożu śmiertelnem. Czeskie i polskie przedstawienia tej treści określić należy jako gorący protest przeciwko przyziemnemu realizmowi mistrzów włoskich.

W dziełach malarzy i snycerzy zachodnio-słowiańskich Najśw. Marja Panna nie umiera na łożu, ale zasypia klęcząc, pogrążona w modlitwie. W przeciwieństwie do sztuki włoskiej, zasypiająca Matka Boża w obrazach czeskich i polskich jest zawsze Dziewicą, jaśniejącą urodą i młodością. **Koncepcja mistrzów zachodnio-słowiańskich zrodziła się w atmosferze kultu Niepokalanej.** Choroba starości, wszelkie ujemne zmiany w organiźmie ludzkim — są następstwem grzechu pierworodnego. Marja, jako wyjęta z pod powszechnego ciążenia tego grzechu, jako poczęta bez wszelkiej zmazy, nie mogła ulegać następstwom grzechu pierworodnego. Dlatego też choroba nigdy nie dotknęła Jej dziewiczego organizmu i z tejże samej przyczyny nie ulegała prawom starzenia się jak inni śmiertelnicy. **Głęboko przejęci temi prawami artyści polscy i czescy zerwali całkowicie z realizmem włoskim i koncepcji mistrzów południowych przeciwstawili koncepcję własną uzgodnioną z nauką Kościoła o Niepokalanem Poczęciu Marji.**

Koncepcja Stwosza.

Nowe ujęcie sceny Zaśnięcia pełny swój wyraz osiągnęło w twórczości Wita Stwosza, w jego wielkim ołtarzu z kościoła Panny Marji w Krakowie. W dziele tem zespolił Stwosz wszystkie trzy fazy Wniebowzięcia Marji. W scenie głównej przedstawił Zaśnięcie Marji; promieniejąca urodą zasypia Marja klęcząc w otoczeniu grona apostołów. Scena Zaśnięcia zespala się u Stwosza bezpośrednio ze sceną cielesnego Wniebowzięcia Marji. W promienistej glorji otoczona aniołami, wsparta na umiłowanym Synu swoim — unosi się Marja w przestworza błękitu. Trzecia scena wieńczy szczyt ołtarza. Jest to koronacja N. Panny przez Trójcę św. **Koncepcja Stwosza stała się wzorem dla całego szeregu snycerzy i malarzy polskich** (ołtarz w Bodzentynie, w Szydłowie, w Warcie), czeskich, śląskich i austrjackich.

W epoce renesansu i baroku scena Zaśnięcia Najśw. Marji Panny należała już do przeszłości. Sztuka tych czasów ograniczała się jedynie do sceny Wniebowzięcia i Koronacji Marji. W glorji blasków, wśród gromady radujących się aniołów, unosi się Matka Boża do tronu Trójcy św. Taka jest zasadnicza treść kompozycyj z XVI i XVII wieku.

Dr. M. Skrudlik.

„Czy jesteś już członkiem L. O. P. P."

Radjo.

„WIELKOPOLSKA W PRZEKROJU". — **Transmitowana po raz pierwszy na W. R. P.** ub. m. „Wielkopolska w przekroju" — **pióra J. Gerżabka wykazała, iż rozgłośnia poznańska stanęła śmiało do rozgrywki między rozgłośniami Polskiego Radja w dziedzinie audycyj wesołych.** Skecze Gerżabka w najlepszym gatunku literackim wykazały, że humor poznański potrafi utrzymać się na poziomie literackim, łącząc w tem i dobry smak i aktualność, a nie przekraczając granic humoru w dobrym tonie. Ten początek zdaje się wróżyć, że „Wielkopolska w przekroju" jako „poznańska fala" utrzyma się w programie radjowym na stałe. Właśnie dnia 10 bm. o godz. 22.10 usłyszymy powtórnie zespół poznański. Audycje i tym razem przygotowuje pod względem literackim i reżyserskim Jerzy Gerżabek. Nad stroną muzyczną czuwa Ludomir Szeliga, który i teraz skomponował oryginalne melodje, znajdując w Kajetanie Kopczyńskim doskonałego ich wykonawcę.

——:000:——

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, dnia 11-go sierpnia 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 8.30 Transmisja z Warszawy: 9.20 Transmisja uroczystości „Tygodnia Gór" w Zakopanem: a) przyjazd i powitanie Pana Prezydenta Rzpltej. b) Msza św. polowa z kazaniem; c) przemówienie gen. A. Galicy; d) defilada górskich grup regjonalnych; 11 Program na dzień bieżący: 11.05 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej; g. 12.03 Transmisja z Warszawy; W przerwie o godzinie 13 transmisja z Wilna: 14 Godzina życzeń z płyt: 15 Pogadanka: 15.10 Polskie pieśni z płyt. 15.22 Pogadanka regjonalna: 15.35 Płyty: 15.45: Transmisja z Warszawy, 18 Transmisja z obozu Ligi Morskiej i Kolonialnej nad Naroczą: i Warszawy: 18.30 Cała Polska śpiewa — koncert z Zakopanego; 18.45 Transmisja z Wilna: 19 Program na dzień następny; 19.10 Koncert reklamowy: g. 19.25 Recital śpiewaczy. 19.30 Transmisja z Warszawy: 20 Transmisja „Tygodnia Gór" z Zakopanego: 20.45 Transmisja z Warszawy i Lwowa: 22 Wiadomości sportowe: 22.20 Transmisja z Gdyni i Warszawy: 23.05 Płyty.

Lwów. (377.4 m). Godz. 15 Skrzynka rolnicza; 21.30 Na wesołej lwowskiej fali; 22 Wiadomości sportowe ze Lwowa.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 8.33 Gazetka rolnicza: g. 8.45 Pobudka do gimnastyki; 8.48 Gimnastyka; 9.02 Płyty; 9.05 Pogadanka sportowo-turystyczna; 9.10 Dziennik poranny; 9.20 Transmisja uroczystości „Tygodnia Gór" z Zakopanego; 11 Program na dzień bieżący; 11.05 Konert orkiestry P. R.; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 W europejskiej dzielnicy Kairu — feljeton; 12.20 Poranek muzyczny. W przerwie o godz. 13 Teatr Wyobraźni z Wilna: 14 Muzyka salonowa z płyt: 14.57 Wiadomości meteor.-rolnicze; 15 Pogadanka rolnicza; 15.10 Płyty; g. 15.22 Przegląd rynków produktów rolnych; 15.35 Płyty; 15.45 Reportaż wiejski: 16 Koncert solistów; 16.45 Szkic literacki; 17 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk. 18 Transmisja z obozu Ligi Morskiej i Kolonjalnej nad Naroczą; 18.15 Płyty; 18.30 Cała Polska śpiewa — transmisja z Zakopanego; 18.45 Reportaż z Wilna; 19 Program na dz. następny; 19.10 Koncert reklamowy; 19.25 Audycja Olimpijska: 19.45 Płyty: 19.50 W aucie policyjnym w Chicago — feljeton: 20 Transmisja z Zakopanego; 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50 Dziennik wieczorny. 21 Muzyka kameralna: 21.30 Na wesołej lwowskiej fali; g. 22: Wiadomości sportowe; 22.20 Koncert z Gdyni; 23 Wiadomości meteorologiczne: 23.05 Płyty.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15 Racjonalne przygotowanie i stosowanie obornika: 15.22 Co słychać na Śląsku; 19.25 Bery i bojki śląskie.

———00000———

DR. JAN MAGIERA.

„Osman"
poemat Gundulića.

II. Opis bitwy:

Lecz oglądać jął ponownie
pasza stronę przeciwległą,
kędy udał tkacz kunsztownie,
jak się wojsko z wojskiem zbiegło.
Jak dwie jasne chmury letnie,
kiedy je prześwietli słońce
promieniami błyszczą świetnie
piękniej lśniąc niż gwiazdy drżące.
ale skoro nagle dmuchnie
lodowaty wiatr północy,
obie ściemią się, grom z nich buchnie,
prażą gradem, niby z procy —
tak te dwa zastępy, które
wdzięcznie tak przed chwilą stoją
w kształty groźne i ponure
przemienily krasę swoją...
Działa zieją wkrąg morderczo,
wszystko mgła objęła czarna,
chmury strzał kąśliwych sterczą,
lufy sieją mściwe ziarna...
wszędzie oręż żga i siecze.
A królewicz jasnolicy
pierwszy w bój wbiegł najognistszy
i, podobny łyskawicy,
pośród krwi potopu błyszczy.
Już przez ramię jego chyże
wyrąbana jest ścieżyna;
smukły dziryt serca niże,
ostry miecz żywota żżyna.
Choć weń wszystkie mierzą bronie,
wszystkie miażdży jego ramię;
ludzi on, sztandary, konie
gromi, kruszy, siecze, łamie...

O **ludzie w tłumie powiada:**

Lud — to ślepiec, to gromada
bez rozwagi i rozumu:
ponad prawdę fałsz przekłada
śród marności czczego szumu;
zawsze płochy, nigdy stały,
kocha, zdradza, chce i nie chce,
gnuśny, trwożny, opieszały;
rokosz nęci go i łechce;
zmian domaga się bez końca,
chce pokoju, wojny prosi,
kogo podniósł — wnet go strąca,
kogo strącił — wnet go wznosi.
Ale tak, jak ciche morze,
samo przez się nie szaleje,
nim go wicher nie rozorze
i nie zmącą go zawieje,
tak też cicho siedzą ludy
w mdłej pokorze swego ducha,
gdy potężna głowa wprzódy
iskry buntu nie rozdmucha.
Niech nauka stąd ostrożna
płynie królom, że w człowieczy
nigdy wierzyć tłum nie można,
gdy o wielkie idzie rzeczy...

albo w innem miejscu:

Bo gdy motłoch w buntach hula,
a król schlebia mu, niedługo
czerń zostanie królem króla,
król zostanie czerni sługą.

Ale wiedział już Dubrowniczanin wielki, że

By nad światem ująć rządy,
żaden sposób nie wart wzgardy;
wszystkie porzuć więc przesądy,
mężny bądź, i w zemście twardy!

O **wolności tak śpiewa:**

O, wolności luba! Zgoła
twoje skarby najłaskawsze
tylko ten ocenić zdoła,
kto utracił cię na zawsze! — ale też:
wolności zgoła ten nie godzien, kto, jak
dziecię, sam obronić jej nie zdoła...

młodość:

Młodość mija, czas ulata,
wiosnę pijmy więc dowoli,
zanim zima zakołata!
Nie czekajcie, aż się zmieni.
w srebro — lub, świecący złotem,
aż bez blasku i płomieni
wasze oczy spojrzą potem! — — —

ale także:

O, młodości, tyś we wrzątku jest kąpana!
Ty się zawsze tam wyrywasz bez rozsądku kędy boje wrą najkrwawsze.

Rozum nie ma wpływu na twą śmiałość
krnąbrną i swawolną:
najtrudniejsza rzecz ci — łatwa, najłatwiejsza zaś — mozolna...

Miłość

Miłość ma złociste loty,
złotym ogniem w nas się wwierca
i na parze skrzydeł złotej
pierzchające ściga serca.
Złote drogi, złote wrota,
złoty klucz ma jej uroczy
dom, przepaską też ze złota
nam i sobie wiąże oczy....
Bo gdy serce młode — młoda
w niem też miłość: ono, ona —
razem rosną: taka zgoda
między niemi założona.
Mówi gadka staroświecka,
że najbardziej to kochamy,
co znajome nam od dziecka
i wgłąb duszy wrosło samej...

Szczęście:

Ale szczęście długo właśnie
nie popasa; bez ustanku
zmienne jest: z kim wieczór zaśnie,
z tym nie wstaje o poranku... nadto
szczęście zaś w swem łonie żywi
zawiść, wślad idącą wszędzie.

Zemsta:

Kto na zemstę jest za słaby,
ten niech roni łzy i wzdycha...
Rzecz to zgoła niewątpliwa,
że się z zemsty rodzi klęska
i że szkoda z niej wypływa
jeśli nawet jest zwycięska...

Cierpienie:

Bolejąca dusza — zawsze
widzi lek najlepszy w zmianie:
cierpiąc, chcemy, by najżwawsze
było czasu przemijanie.

Co słychać w Krakowie.

SIERPIEŃ.

Sobota 10: Wawrzyńca męcz., Pawły p. męcz.
Wschód słońca 4.24, zachód 19.04.
Długość dnia 14 godzin i 43 min.

Niedziela 11: 9 p o Ś w. Zuzanny p., Aleksandra biskp. męcz.
Wschód słońca 4.25, zachód 19.06.
Długość dnia 14 godzin i 41 min.

—:000:—

40 STOPNI C. W SŁOŃCU. Zawitała do nas z powrotem fala ciepła. Sygnalizował ją wczoraj termometr, wskazując w południe, w słońcu, temperaturę 40 stopni C. Cały dzień upłynął pod znakiem słonecznej pogody.

ZAKOŃCZENIE IV. KURSU DLA ORGANISTÓW w Instytucie Muzycznym w Krakowie, odbyło się w dniu 6 bm. Kurs ten 5½-tygodniowy urządzony został w okresie wakacyjnym i objął całokształt nauki teoretycznej i praktycznej muzyki kościelnej. W kursie wzięło udział 16 kandydatów, słuchając wykładów 7—8 godzin dziennie wraz z ćwiczeniami praktycznemi na fortepianie i organach. — Kierownictwo kursu spoczywało w rękach prof. Pawła Vrbickiego absolwenta i nauczyciela Akademji Muzycznej w Wiedniu. Egzamin kandydatów organistowskich z kursów niższego, średniego i wyższego odbył się wobec specjalnie zaproszonej komisji rzeczoznawców, w skład której weszli Prof. Tomasz Flasza, Józef Świerczek, pianista-muzyk katedralny, Magister chori O. Jan Suchodolski T. J., Dr. Władysław Anczyc, Dr. Józef Warchałowski, i Dyr. Roman Ferek. Wybitniejsze zdolności i opanowanie przedmiotu nauki w muzyce kościelnej wykazali: Groblicki Władysław, (kurs wyższy), Zieliński Stefan i Bodzioch Edward (kurs średni).

ZJAZD INWALIDÓW. W dniu dzisiejszym w sobotę, rozpocznie w Krakowie obrady doroczny zjazd Związku Inwalidów wojew. krakowskiego. Zjazd rozpocznie się Mszą św. w katedrze na Wawelu. Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 11.30 w Domu Katolickim.

B. POSEŁ BRODACKI NIE WYSTĄPIŁ ZE STRONNICTWA LUDOWEGO. Warszawski „Kurjer Por.“ podał wiadomość o opuszczeniu szeregów Stronnictwa Ludowego przez b. posła i sędziego Jana Brodackiego. Jak nam komunikuje sekretarjat Stron. Ludowego w Krakowie, wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbierane 1 litr 18—20 gr.; kwaśne 15—18; śmietana 0.80—1.20; śmietanka 50—60; ser zwyczajny kg. 50—70 masło deser. 3.00—3.20; zwyczajne 2.60—2.80; jaja świeże szt. 6—8; buraki ćwikłowe kg. 10—15; cebula 14—16 marchew 12—15; pietruszka 15—20; seler 20—25; włoszczyzna 10—12; ziemniaki 8—10; ogórki kopa 40—80; pomidory kg. 40—50; kura szt. 2.50—3.50; kaczka 1.50—2.50; gęś 3.50—4.50; kurczęta para 1.50—3.00; karp żywy duży kg. 210 karp żywy mały kg. 1.90; szczupak 3.00—3.50; brzana i leszcz 3.00—3.50; wiślane drobne i średnie 0.80—1.20; jabłka kg. 30—40; jabłka deserowe 40—70; gruszki 40—60; deserowe 0.70—1.00; maliny ogrodowe litr 60—70; śliwki kg. 30—60; węgier. 60—1.20; borówki litr 25—30 gr.

URZĘDNIK KOLEJOWY RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG. We czwartek rano rzucił się pod pociąg towarowy na linji Rzeszów—Tarnów, w pobliżu Tarnowa asesor kolejowy Michał Sawka, lat 50, zam. w Krakowie przy ul. Krowoderskiej 79. Sawka poniósł śmierć na miejscu.

ZBŁĄKANE DZIECKO. Wyrobnica Anna, zgłosiła policji, że onegdaj o godz. 21.15 znalazła pod parkanem boiska sportowego „Makkabi“ płaczącego 2-letniego chłopczyka. Dziecko oddano do żłóbka miejskiego.

FURMANKA POTRĄCIŁA ŻOŁNIERZA Wł. Jastrzębca z 5 baonu tel., w piątek w południe, u zbiegu ul. Podwale i Kapucyńskiej. Rannego odwiozło Pogotowie rat. do szpitala wojskowego.

SKRADLI BIŻUTERJĘ WARTOŚCI 1 TYS. ZŁ. W czwartek włamano się do mieszkania Abr. Guertnera przy ul. Starowiślnej 50, i skradziono mu lichtarze srebrne, srebro stołowe i pierścień złoty z brylantem wartości około 1.000 zł.

—0.0—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„GÓROL, JO SE GÓROL!... SPOD SAMIUĆKICH TATER“. W ramach audycji „Cała Polska śpiewa“ dnia 10 bm. o godz. 18.15 wystąpi chór góralski z Zakopanego. Audycja ta zainteresuje wszystkich, którzy miłują folklor zakopiański, skoczne a nieraz smętne, zawodzące a pełne życia melodyjne pieśni i tańce góralskie. Audycja ta odbędzie się w związku z „Tygodniem Gór“.

WIECZÓR KAROLA NAMYSŁOWSKIEGO. Rodzina Namysłowskich posiada oddawna swą ustaloną opinję świetnych muzyków, zasłużonych szczególnie na polu muzyki ludowej, jako interpretatorów i kompozytorów. Dnia 10 bm. o godz. 20.10 usłyszymy szereg w ludowym tonie utrzymanych utworów Karola Namysłowskiego w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Namysłowskiego.

ZWIEDZANIE BAROKOWEJ KOLLEGJATY ŚW. ANNY, wspaniałych dekoracyj Baltazara Fontany, grobu św. Jana Kantego, historycznych domów ulic: św. Anny, Jagiellońskiej i Gołębiej, oraz kościoła ruskiego św. Norberta z słynnym ikonostasem J. Matejki, odbędzie się w sobotę 10 bm. jako 15-a wycieczka naukowa z cyklu Tow. Miłośników Krakowa pod kierunkiem dr. J. Dobrzyckiego. Wstęp 80 gr., młodzież 40 gr. Zbiórka o godzinie 4 pop. przed kościołem św. Anny.

—00000—

Kto nękany troską dzienną,
tego noc ukoi cicha:
kto się trapi w noc bezsenną,
Ten do dnia o ulgę wzdycha.
Co się trudnem staje we dnie,
w noc łatwiejsze jest dla duszy:
lecz najgorzej człowiek blednie
z nocnych zmartwień w nocnej głuszy...

Zgoda:
Drobna rzecz się w zgodnym ładzie
i pomnaża i upiększa,
gdy tymczasem w kłótni, zwadzie
podupada rzecz największa...

Boża Kara:
bo tem cięższej spada kara,
im z nią dłużej niebo zwleka...

Słowo a czyn:
Cóż chełpliwość warta czyja,
którą się kto bądź nadyma?
Próżne słowa wiatr rozbija,
nic, krom czynów, wagi nie ma. (265)

Słońce:
cud słoneczny,
który zwiemy okiem Boga,
nieprawości wróg odwieczny
i pociecha świata błoga.

Hańba:
Lepsza śmierć na sławy szczycie
niśli żywot w hańb oprzędzie.

Brzydota:
To, co brzydkie jest z natury,
darmo maści się upiększa,
gdyż cudzemi strojna pióry,
stokroć się brzydota zwiększa.

P. Prezydent Rzplitej przybędzie do Krakowa.

W nadchodzącą niedzielę p. Prezydent prof. Mościcki bawił będzie w Zakopanem, gdzie przyglądał się będzie imprezom przygotowanym na „Tydzień Gór“. Z Zakopanego p. Prezydent uda się do Mościc, do Fabryki Związków Azotowych. Po krótkim pobycie w Mościcach p. Prezydent przybędzie do Krakowa. Przyjazd Zwierzchnika państwa do Krakowa spodziewany jest na poniedziałek 12 bm. P. Prezydent w czasie swego pobytu w Krakowie zamieszka na Zamku. W związku z zapowiedzianym pobytem p. Prezydenta w Krakowie wstrzymane zostało zwiedzanie zamku wawelskiego na czas od 9 do 14 bm. Z Krakowa p. Prezydent uda się do Wisły.

POWRÓT WOJEW. RACZKIEWICZA Z WARSZAWY.

Wojewoda krakowski **Wł. Raczkiewicz** powrócił w ub. piątek z Warszawy i rozpoczął urzędowanie.

KS. METROPOLITA SAPIEHA W SPRAWIE GMINNYCH RAD SIEROCYCH.

Książę Metropolita Sapieha wydał w dniach ostatnich następujące polecenie: „Na obszarze krakowskiego sądu apelacyjnego będą wznawiane Rady Sieroce w poszczególnych gminach. Ponieważ instytucje te posiadają duże znaczenie społeczne i gospodarcze, wzywamy księży proboszczów, by sprawę ich organizacji wybitnie swoim wpływem popierali“.

Jeszcze o handlu w dnie świąteczne na Kazimierzu.

B) Kilka razy pisaliśmy o uprawianiu handlu w dni niedzielne i świąteczne w żydowskiej dzielnicy na Kazimierzu. W ubiegłą niedzielę osobiście wybrałem się w tym celu aby stwierdzić stan faktyczny. Niestety, stwierdziłem, że handel kwitnie w całej pełni, przy zamkniętych drzwiach oczywiście. Proceder ten „technicznie“ wygląda następująco: Przed sklepami żydowskiemi kręcą się nieletni chłopcy, żydziątka od 10-ciu do 14-tu lat. Gdy zwęszą jakiegoś goja, proponują mu (częściej jego żonie, lub córce) kupno towaru, przeważnie odzieży. Gdy spryciarz żydowina wyczuje chęć kupna, wówczas prowadzi katolicką ofiarę do sklepu przez sień, albo trzykrotnie puka w drzwi frontowe sklepu wymawiając umówione hasło po żydowsku. Wówczas drzwi żydowskiego „sezamu“ otwierają się tajemniczo i katolicka ofiara została złowiona. Dozór najczujniejszej policji nic nie pomoże, gdyż kupiec ma zawsze ustawowe usprawiedliwienie, że sklep był zamknięty, a on, kupiec, właśnie w niedzielę stwierdzał inwentarz towarowy, co jest dopuszczalne. Jak więc widzimy, nie pomogą w tym wypadku żadne ustawy o spoczynku niedzielnym, potrzebna jest tylko dobra wola. Czyja? Chyba nie jesteśmy tak naiwni abyśmy mogli żądać tej dobrej woli od kupca żydowskiego. On dzień wcześniej, w sobotę, świętował i to tak ściśle, jak mu nakazuje talmud, nawet namiętny palacz, nie palił papierosa, aż po zachodzie słońca. A my katolicy! Wstyd powiedzieć prawdę, ale trudno, trzeba to uczynić i uderzyć się w piersi. Handlowi niedzielnemu na Kazimierzu jesteśmy winni sami. Żydzi między sobą nie handlują w niedzielę, oni sprzedają tylko nam, katolikom. Największą zaś winę ponosi w tym wypadku kobieta katoliczka, która w niedzielę, gdy mąż, lub ojciec jest wolny od codziennej pracy, wyciąga go na kupno rozmaitych fatałaszek dla siebie. Gdyby nie było EW - kusicielek, nie byłoby handlu niedzielnego na Kazimierzu.

Niejedna z Ew - kusicielek znajdzie wymówkę, że niema w tygodniu wolnego dnia, aby mogła z mężem, czy też ojcem pójść na zakupy. Przedewszystkiem kupowanie u żydów jest dla Polki - katoliczki niedopuszczalne i społecznie karygodne. Nasi katoliccy kupcy nie tylko mogą konkurować z kupcami - żydami, ale zawsze są uczciwsi od żydów.

Jesteśmy przekonani, że tylko nieświadomość naszych żon i córek, gna je w niedzielę na Kazimierz po kupno do żydów. Czas najwyższy, aby Polki-katoliczki zdawały sobie sprawę z tego, że kupując w niedzielę na Kazimierzu nietylko grzeszą przeciwko wierze, ale ośmieszają się wobec żydów, którzy przeciwnie jak my, swój dzień święty, sobotę gorliwie zachowują.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Rewolucja śmiechu“. (Shirley Temple).
WANDA: „W sidłach szantażysty“.
APOLLO: „Biała parada“.
SZTUKA: „Człowiek o stu maskach“.
UCIECHA: „365 żon króla Pausola“.
SŁONKO: „Król areny“. — „Arjana“.
ADRIA: „Wiedeńskie noce“.
PROMIEŃ: „Teraz i zawsze“. — „Porwanie“.
BAGATELA: „Wybuchowa blondynka“. — Na scenie rewja: „Frontem do morza“.

—:000:—

POWODZENIE REWJI W BAGATELI. Gorące przyjęcie zgotowała publiczność na premjerze rewji pt. „Frontem do Morza“ zespołowi artystycznemu „Bagateli“ niewątpliwie dzięki urozmaiconej treści widowiska. Obfituje ona w szereg dobrych pomysłów, dobrze nakreślonych typów.

—00000—

Niesłychane rozwydrzenie opryszków.

Poranił kolegę nożem na ul. Grodzkiej o godz. 11 w południe.

Najlepszą ilustracją naszych artykułów o fatalnym stanie bezpieczeństwa w mieście jest bandycka rozprawa nożowców, której widownią była w piątek o godz. 11 w południe ruchliwa ul. Grodzka. Bezdomny ślusarz **Wojciech Wiatrak,** lat 30, napadnięty został przez swego kolegę **Linczaka. Linczak zadał Wiatrakowi szereg ran nożem w plecy i kark.** Napadu dokonał Linczak w oczach licznych przechodniów. Został on aresztowany przez policję. Wiatraka przewiozło Pogotowie rat. w stanie ciężkim do szpitala. Obaj uczestnicy zajścia byli kilkakrotnie karani za kradzieże i przypuszczalnie na tem tle mieli porachunki.

Odgryzł żonie nos.

Dzień w dzień 26-letni urzędnik fabryki sygnałów kolejowych **Radzikowski** odprowadzał swą piękną 23-letnią żonę **Krystynę** pod fabrykę „Kabel“ w **Płaszowie,** w której jest ona zajęta. Małżonkowie **nie** żyli widocznie w idealnej zgodzie, **skoro** ostatnio doszło **do separacji.** Mimo to Radzikowski dalej odprowadzał żonę rano do pracy. W piątek około godz. 7 rano, gdy oboje znaleźli się przed fabryką, Radzikowski pod pozorem pożegnalnego pocałunku chwycił zębami nos swej żony, **odgryzł go, poczem szybko wypluł.** Nieszczęśliwą opatrzył lekarz Pogotowia i odwiózł do szpitala Ubezpieczalni Społ. Sprawca czynu zbiegł i jest poszukiwany przez policję.

Przed uproszczeniem systemu meldunkowego w Krakowie.

Rozporządzenie wykonawcze ministerstwa spraw wewnętrznych z 23 maja 1934 r. przewiduje w paragrafie 6-ym prawo zastosowania uproszczeń meldunkowych, uchwalonych przez poszczególne gminy. Z zastrzeżenia tego skorzystała obecnie **Warszawa. Jak się dowiadujemy** nad sprawą tą zastanawiano się również w Krakowie. Opracowany został przez władze miejskie odpowiedni projekt, który przewiduje między innemi uproszczenie formalności meldunkowych przy przeprowadzce z jednego mieszkania na drugie, w obrębie miasta. Meldowanie będzie się w takim wypadku odbywało przy pomocy **dwóch kartek,** na których wyszczególnione zostaną nazwiska wszystkich członków danej rodziny. Uproszczeniu ulegnie również meldowanie osób bawiących krótki czas w mieście.

Projekt zawierający powyższe zmiany przedstawiony został przed miesiącem do zatwierdzenia władzom wojewódzkim, które do tej pory nie udzieliły jeszcze swej aprobaty.

Sport

Jędrzejowska w półfinale mistrzostw tenisowych Niemiec.

W czwartek Jędrzejowska walczyła w ćwierćfinale z Niemką **Horn i pokonała ją w dwóch setach 6:3, 8:6.** W półfinale przeciwniczką Jędrzejowskiej będzie Cilly Aussen. W grze mieszanej para **Jędrzejowska — Hebda wyeliminowała** parę niemiecką **Weber — Denker** i spotka się w półfinale z doskonałą parą niemiecką Sperling — Cramm. Druga para polska **Volkmer Jacobsen — Tarłowski przegrała z parą** Couquerque — Kukuljevic 2:6, 4:6.

WIEDEŃSKI RAPID PRAGNIE POZYSKAĆ POLSKICH GRACZY.

Piłkarski mistrz Austrji, **SC Rapid** po powrocie z Warszawy, gdzie rozegrał dwa mecze z reprezentacyjnemi teamami Polski, **zabiega o pozyskanie dla swej mistrzowskiej 11-tki dwóch polskich piłkarzy, mianowicie Włodarza z Ruchu i Kisielińskiego z Cracovii.**

POLONJA — CRACOVIA.

Ponieważ pozycja Cracovii w tabeli ligowej jest poważnie zagrożona, każde spotkanie o mistrzostwo ligi ma dla tej drużyny znaczenie decydujące. Najbliższą walką o punkty, którą stoczy Cracovia będzie mecz z Polonją warszawską. Odbędzie się on w nadchodzącą niedzielę na boisku Cracovii. Początek spotkania o godz. 16.45.

UJPESTI BIJE ŁKS 4:1. Rozegrany w czwartek w Łodzi międzynarodowy **mecz piłkarski** pomiędzy mistrzem Węgier **Ujpesti** a drużyną ŁKS. zakończył się **zdecydowanem** zwycięstwem pięknie grającej drużyny **węgierskiej** w stosunku 4:1 (1:1).

Życie gospodarcze.

Przygotowania do nowego preliminarza budżetowego.

Jakkolwiek w nowej Konstytucji termin wniesienia przez Rząd do Sejmu preliminarza budżetowego przesunięty został o cały miesiąc, to jednak prace nad nowym budżetem są w pełnym toku.

Cyfry nowego preliminarza nie są jeszcze nawet w przybliżeniu wiadome, ponieważ w tej chwili sprawa znajduje się dopiero w pierwszem stadjum, to znaczy, że poszczególne ministerstwa opracowują swoje budżety na wewnętrznym terenie. Istnieje jednak bardzo stanowcza tendencja do przeprowadzenia takiej kompresji wydatków, aby ich suma, a więc i deficyt, były mniejsze aniżeli na rok 1935/36. Podobno deficyt ma być zredukowany poniżej stu miljonów.

Deficyt na rok 1935/36 wynosi **152 miljony,** z której to sumy pierwsze trzy miesiące pochłonęły już 80 miljonów.

Zatrudnienie cudzoziemców.

Kwestję zatrudnienia cudzoziemców reguluje rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 1927 roku o ochronie rynku pracy. Zasadniczo cudzoziemców zatrudniać wolno, jednak wymagane jest uzyskanie zezwolenia właściwego wojewody.

Jeden z pracodawców wbrew temu rozporządzeniu zatrudniał cudzoziemca i wobec tego był skazany na grzywnę, jednak, mimo to, pracownika nie zwolnił. Wówczas wytoczono mu sprawę karną.

Pracodawca bronił się tem, **że już raz uległ karze** i dlatego nie może być w dalszym ciągu pociągany do odpowiedzialności.

Sądy obu instancji **zajęły** inne **stanowisko. Sąd** Najwyższy **wyjaśnił, że zatrudnianie** cudzoziemca w charakterze pracownika z pominięciem przepisów obowiązujących, **stanowi przestępstwo trwałe.**

Prawomocne rozstrzygnięcie sądowe w przedmiocie takiego przestępstwa dotyczy tylko tego jego fragmentu, który trwa do czasu wydania tego rozstrzygnięcia, dalsze zaś trwania tego stanu bezprawia, podlega ponownej represji karnej, jako czyn odrębny.

Sąd Najwyższy o grach loteryjnych.

Izba karna Sądu Najwyższego ogłosiła pouczenie o grach loteryjnych.

Zarząd jednego ze stołecznych towarzystw dobroczynnych ukarany został **za urządzenie** loterji bez zezwolenia. Ukarani wnieśli skargę kasacyjną, powołując się na to, że zorganizowana przez nich gra loteryjna pozbawiona była cech hazardu, gdyż wszystkie losy wygrywały.

Sąd Najwyższy nie podzielił tego stanowiska i orzekł, że brak przegranych nie pozbawia loterji cech gry losowej, która uregulowana jest przepisami ustawy karno-skarbowej.

SPRAWA MAJĄTKÓW KOŚCIELNYCH.

Rada ministrów uchwałą z dnia 24 lipca br., na podstawie art. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 7 lutego 1928 r. o wpisywaniu do ksiąg hipotecznych praw własności polskich osób prawnych kościelnych i zakonnych, wyznaczyła p. Kazimierza Zajączkowskiego, referendarza w wołyńskim urzędzie wojewódzkim, delegatem rządu dla diecezji łuckiej i lubelskiej.

—:000:—

Upaństwowienie bogactw naturalnych w Mandżuko.

Według doniesień United Press, rząd Mandżuko ogłosił rozporządzenie, zmierzające do **upaństwowienia wszystkich naturalnych bogactw kraju, niezbędnych dla obrony państwa.** Złoto nie zostało objęte tem rozporządzeniem, ponieważ, zdaniem rządu, kruszec ten nie jest artykułem niezbędnym dla obrony kraju. Jednocześnie rząd oświadczył, że nie przyjmie do wiadomości żadnych protestów przeciwko temu posunięciu w związku z zamierzonem utworzeniem monopolu naftowego.

Rozporządzenie zawiera również przepis, **iż rząd nie jest zobowiązany do ochrony interesów zagranicznych, które znajdowały dotąd opiekę z tytułu starych układów z Chinami,** o ile odnośne państwa zagraniczne nie uznają państwa Mandżuko de iure. Dotychczas jedynem państwem, dotkniętem nowem rozporządzeniem jest Rosja, posiadająca w Mandżurji kopalnie węgla, które rząd Mandżuko zamierza odkupić.

———00000———

O stałość norm prawnych.

Tymczasowa Rada Miejska w Warszawie uchwaliła na swem ostatniem posiedzeniu wystąpić do Rady Ministrów z wnioskiem o **zwołanie pełnego kompletu sędziów Najwyższego Trybunału Administracyjnego, aby wyjaśnił jak należy rozumieć art. 174 prawa budowlanego.**

Spór o ten artykuł ma już swoją historję dość ciekawą.

Art. 174 pozwala magistratom na pobieranie **tzw. opłat od adjacentów,** to jest od właścicieli działek zabudowanych lub pustych, **przylegających do ulicy przy pierwszym jej urządzeniu.** Jeżeli ulica już posiadała trwałą nawierzchnię, wtedy jej ulepszenie i konserwacje **obciążają wyłącznie gminę.**

Większość magistratów **zastosowała się do tego przepisu,** niezależnie od tego, czy go uważała za słuszny, czy nieuzasadniony. Tylko magistrat Krakowa wyinterpretował ten artykuł inaczej po wyasfaltowaniu na kredyt kilku ulic. Gdy nadszedł czas spłaty długu, magistrat Krakowa przypomniał sobie, że przecież istnieją właściciele domów, którzy coprawda po asfalcie nie jeżdżą, bo nie mają aut, ale za to korzystają z niego przez to, że ich posesje położone są przy tych ulicach. Rozesłano nakazy płatnicze, jedni płacili, a drudzy odwołali się **do Najwyższego Trybunału Administracyjnego i sprawę wygrali.**

Najwyższy Trybunał Administracyjny, rozstrzygając daną indywidualną sprawę, rozstrzygnął jednocześnie wątpliwości, które zrodziły się na tle tej ustawy w łonie magistratu m. Krakowa.

Na tem sprawa niezapłaconych asfaltów krakowskich się zakończyła. Coprawda, były czynione zabiegi, **żeby znowelizować art. 174** w myśl przegranych postulatów Krakowa, ale rząd nie poparł tych wniosków.

Obecnie, Tymczasowa Rada stoł. m. Warszawy wznowiła tę samą sprawę, podejmując wyżej wymienioną uchwałę.

Nie wchodzimy narazie w to, czy postulaty Krakowa i Warszawy są słuszne. Należałoby się zastanowić nad prawną stroną zagadnienia. Władze administracyjne przejrzały proces w Najwyższym Trybunale. Wyroki Sądów Najwyższych stwarzają tzw. precedensy i wykładnię wątpliwości interpretacyjnych. Rozwijając, wyjaśniając przepisy prawa, **tworzą prawo.** Każdy prawnik wie, jak wiekie znaczenie posiada judykatura dla rozwoju prawa. A tymczasem Rada m. Warszawy uchwala wniosek o zwolanie pełnego kompletu sędziów Trybunału, **aby wyjaśnił już wyjaśnione wątpliwości prawne.** Wyrok ten nie budzi wątpliwości, bo dotychczas Trybunał nie zawyrokował w innej lecz analogicznej sprawie w sposób odmienny, gdyż tylko wtedy mogłyby się zrodzić wątpliwości interpretacyjne.

A zatem Tymczasowa Rada Miejska m. Warszawy pragnie stworzyć coś w rodzaju wyższej instancji ponad Trybunałem Administracyjnym w postaci orzeczenia pełnego kompletu sędziów.

Rada Miejska i magistrat m. Warszawy, występując z podobym wnioskiem przeoczyli jeden moment: **że dla życia społecznego dla Państwa jest stokroć ważniejszą rzeczą trwałość i stałość norm prawnych niż zdobycie kilku miljonów złotych na asfaltowanie ulic.** Temu poglądowi dał wyraz p. premjer Sławek, gdy w dniu 6 lipca br. w swem przemówieniu zaznaczył: „Prawo — jako naczelny regulator ma nami rządzić“.

Zmienianie norm prawnych według potrzeb dnia codziennego, pozbawia te normy cech prawa, bowiem pozbawia je cechy stałości i ciągłości. Niemasz prawa od wypadku do wypadku.

W Abisynji



Z odległych pustynnych i górskich miejscowości ściągają do Harraru i Addis-Abeby wojownicy abisyńscy. Niosą ze sobą broń, a na mułach wiozą niemal cały dobytek. Rozkaz cesarza zabronił kobietom abisyńskim brania udziału w walce, stara tradycja jednak częściowo zostanie utrzymana — kobiety abisyńskie towarzyszyć będą mężom i braciom jako sanitarjuszki. Na zdjęciu przeprawa przez potok górski pod Harrarem.

Włosi chcą zamówić w Polsce 6 miljonów konserw.

Rząd włoski zwrócił się do jednej z fabryk przetworów mięsnych **w Bydgoszczy** z zamówieniem na 3 i **pół miljonów konserw dla armji włoskiej w Abisynji.** Fabryka bydgoska nie zamierza podjąć się zamówienia, ponieważ **Włosi niepewni są jako płatnicy.**

Historja zamówień konserw w Polsce dla armji włoskiej **liczy już kilka tygodni.** W połowie czerwca rząd włoski zwrócił się **do Polskiego Związku Bekonowego w Warszawie z zamówieniem 6 miljonów sztuk konserw** z **wołowiny,** jak corned beef i gulasz. Dostawy miały się podjąć firmy: bracia Dawidowscy w Poznaniu i Rucker we Lwowie. Firmy te **zrezygnowały jednak z zamówienia,** ponieważ ceny, które ofiarował rząd włoski, były zbyt niskie.

Onegdaj obradowali **w Warszawie** członkowie **Polskiego Związku Bekonowego.** M. in. poruszana była sprawa dostawy konserw dla Włoch i Abisynji. — Zdaje się, że dostawy konserw na teren abisyński byłyby możliwe tylko **w drodze rekompensaty, t. zn. gdyby w transakcji tej pośredniczył rząd.**

Stwierdzić należy, że Niemcy, którzy potajemnie już od dłuższego czasu zbroją i prowiantują Abisyńczyków, **zainteresowali się ostatnio rynkiem polskim.** Mówi się o tem, że ostatnio zawarli umowę na dostawę do Niemiec **wielkiej ilości żywej i bitej nierogacizny, oraz że chcą nabywać polski smalec.** Zdaje się nie być tajemnicą, że produkty polskie nie byłyby spożyte w Niemczech, lecz eksportowane dalej.

———00———

Dumping japoński w Palestynie.

Dumping Japonji w Palestynie przybiera coraz większe rozmiary. Wskutek silnej konkurencji japońskiej, której nie może sprostać przemysł palestyński, — **musiała niedawno wstrzymać pracę jedna z największych fabryk w Palestynie.** Jak silny jest **zalew rynku palestyńskiego towarami japońskiemi** i jak niewspółmierny wywóz towarów palestyńskich do Japonji świadczy fakt, że np. w marcu br. Japonja przywiozła do Palestyny towarów za 82.477 funtów, przywiozła zaś z Palestyny za jednego (1) funta.

Rosja sowiecka wznawia eksport pszenicy

Na międzynarodowym rynku pszenicznym duże wrażenie wywarła wiadomość o **powróceniu, po 2-letniej przerwie ZSRR w charakterze sprzedawcy pszenicy na rynek.** Przy tej sposobności maklerzy giełdowi przypominają **katastrofalne skutki, jakie wywołał w latach 1930-31 sowiecki dumping zbożowy.** Obecne oferty sowieckie nie noszą narazie znamion polityki dumpingowej. Pozatem zaofiarowano ze strony ZSRR niewielkie ilości tego artykułu ze względu na zwiększone zapotrzebowanie wewnętrzne Rosji. Próbki pszenicy sowieckiej odpowiadają wymaganiom co do jakości. Dokładne zbadanie jakości towaru będzie jednak możliwe **dopiero po nadejściu większych transportów.** Ogólnie sądzą, że Sowiety przystępują do wznowienia eksportu pszenicy w celu uzyskania dewiz, które mają być użyte na zakup kauczuku oraz innych artykułów.

———00000———

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w piątek 9 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerwona nową 15.25—15.50; dworska biała nowa 15.00—15.25; **targowa** nowa 15.00—15.25; żyto dworskie nowe 11.25—11.50; targowe nowe 11.00—11.25; owies dworski nowy 13.25—13.75, targ. nowy Rychlik 12.50—13; dworski I. niezadeszcz. 17.75—18.25; jęczmień dworski 16.50—17.50; targowy nowy 11.75—12.25.

Artykuły strączkowe: Groch Wiktorja poznań. 34—36; pół wiktorja małop. 30—32; zwykły jadalny 30—32; polny pastewny 26—27; polny do siewu 27—28; fasola cukr. biała (jasiek) 48—50; cukrowa biała koronowa 27—28; biała 24—25; klockowa 26—27; długa 24—25; Wachtel 24—25; **bobik do siewu** 18—19; pastewny 17.50—18; wyka ciemna 32—33; szara 31—32; peluszka 30—31; łubin żółty 10.50—12; do siewu 13.50—14.50; niebieski 12—12.50; do siewu 12.50—13.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe **13.50** do 14; lniane 37-38 proc. biał. i tłusz. 17.50—18; słonecz. 42-44 proc. biał. i tłusz. 18—18.75; **soja** śrut około 44-45 proc. biał. i tłuszcz 18.00—19.00; siano słodkie nowe 6.00—7.00; średnie 5.50—6.00; koniczyna past. nowa 7.50—8.00; słoma długa 3.50 do 4; ziemniaki stołowe stare 4—4.50.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 27.00—29.00; mak niebieski z workiem 36.00—38.00; kminek kraj. czyszczony 70—75; koniczyna pastewna czerw. atest. 140—150; biała z dom. szwedz. 70—90; surowa czerwona 120—135; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 70—80; targowa 50—60.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20 proc. 30.00—32.00; gat. IB st. wym. 0.45 proc. 28.50—29.50, gat. ID poznań. 0-60 proc. 25.50—26; razowa 0-95 proc. 20.00—21.00; mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 21.00—21.50; I gat. st. wym. 0-65 proc. 21.50—22.50; II gat. sitkowa po wym. 0-55 proc. 18.50 19.00; po wym. 0-65 proc. 17—17.50; razowa 0-95 proc. 16.00—16.50; mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st. wym. 0-55 proc. 21.00—21.50; I gat. st. wym. 0-65 proc. 21.50—22; otręby żytnie stand. 7—8; pszenne średnie 7—8; pęcak fabryczny z workiem 23.50—24; chłopski bez worka 23—23.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 24—24.50; chłopska bez worka 23.50—24; kasza jaglana fabryczna 36 do 37; chłopska 33—34; tatarczana cała 39—40; łamana 36—37.

Tendencja spokojna; podaż dostateczna; dowozy lokalne małe.

Konferencja trzech mocarstw już zwołana

Londyn, 9 sierpnia (PAT). Delegacja brytyjska, która wespół z przedstawicielami Francji i Włoch odbyć ma konsultację trzech mocarstw na podstawie traktatu z r. 1906 w sprawie Abisynji, odjeżdża do Paryża we wtorek. W skład jej wchodzą: min. dla spraw Ligi Nar. Eden i stały podsekr. stanu w Foreign Office sir Vansittart. Formalne rozpoczęcie rokowań nastąpi we czwartek, ale poufne wyjaśnienia i kontrakty pomiędzy delegacjami odbędą się już w środę.

Paryż (PAT). Havas dowiaduje się z miarodajnego źródła, że **konferencja przedstawicieli trzech mocarstw, dotycząca Abisynji zbierze się w Paryżu** dnia 16 sierpnia.

Czy początek otrzeźwienia we Włoszech?

Rzym (PAT). Rozeszła się tu pogłoska, iż **w najbliższych dniach król zamierza zwołać radę koronną.** Mówi się o dacie 13 sierpnia. **Rada koronna nie była zwoływana od szeregu lat.** Urzędowego potwierdzenia powyższej wiadomości dotychczas brak.

* * *

Rzym (PAT). Virginio **Gayda,** omawiając w „Giornale d'Italia“ **wojenne przygotowania Abisynji** na pograniczu Erytrei, donosi o budowie **fortyfikacyj** i okopów na linji Sanafe—Adigora oraz w okolicach Macalle. **Tym** robotom fortyfikacyjnym towarzyszy budowa dróg, jak np. droga samochodowa, idąca **z Cobbo** przez Macalle do **Adua,** z rozgałęzieniami na Adigrę. W Cebra, Tegor i Dessier, **gromadzone są wojska i materjały wojenne.** W miejscowości Tucul Dindia, położonej o 25 klm. od Gondaru podjęto **prace nad budową składów.** Wszystkie te przygotowania prowadzone są pod kierownictwem oficerów **belgijskich i szwedzkich.** Wojska napływają małemi oddziałami. Dla ułatwienia marszu wojsk **zbudowano na rzece Tacazze trzy mosty** oraz kilka innych na mniejszych rzekach. Oddziały zbrojne z prowincyj południowych i centralnych gromadzą się głównie w okolicach Addis-Abeby, skąd po uformowaniu i zaopatrzeniu odchodzą na poszczególne odcinki. Dn. 22 lipca przybył do Gandaru **transport 22 pontonów.** Wśród dowódców poszczególnych panuje podobno niezgoda. **Ras Cassa** dąży jakoby do zdobycia naczelnego dowództwa nad całą armją północną. Równocześnie **Ras Hialau** pragnie być rzekomo mianowany wodzem niezależnym. W Addis Abebie przedsięwzięto środki celem **reorganizacji policji w odrębny korpus,** który będzie liczył 3.000 uzbrojonych funkcjonarjuszy.

Równocześnie czynione są **przygotowania na froncie somalijskim.** Mobilizacja w okolicach Ferrary i Ogobenu dobiega końca, przyczem głównym ośrodkiem mobilizacyjnym jest **Giga,** dokąd przybywają **transporty zagraniczne,** idące przez port Berbero w Somali brytyjskiej. Siły, zgromadzone między Gorahei i Gabredarre wynoszą 25.000 ludzi. Łącznie Abisynja zmobilizowała już armje liczącą 110 tysięcy ludzi, z czego 85 tysięcy na odcinku Erytrei i około 30 tysięcy na froncie Somali.

ALE JAK JEST NAPRAWDĘ?

Berlin (PAT). Urzędowo ogłaszają: Wiadomość o przejściu gen. **Kundta na służbę do armji abisyńskiej jest nieprawdziwa.** Gen. Kundt pozostaje nadal na służbie boliwijskiej.

Włosi nie dostaną pożyczki.

Waszyngton (PAT). Amerykański Bank dla handlu zagranicznego **postanowił nie udzielać Włochom żadnych kredytów na zakup** broni i amunicji.

Angielsko-francuskie rokowania flotowe

Londyn, 9 sierpnia. (PAT.) Do Londynu powrócił z Paryża szef sekcji planów rozbudowy floty admiralicji brytyjskiej **kpt. Dankswerts,** który prowadził w Paryżu nieobowiązujące rozmowy z przedstawicielami marynarki francuskiej **na temat podjęcia w Londynie formalnych rokowań morskich anglo-francuskich.** Misja kpt. Dankswertsa, który był zresztą jednym z głównych ekspertów brytyjskich przy zawieraniu **porozumienia morskiego z Niemcami, uwieńczona być miała powodzeniem i spodziewają się, iż rokowania morskie pomiędzy Francją i W. Brytanją rozpoczną się** w Londynie w październiku.

Kawa z polskich plantacyj.

Warszawa, 9. 8. (Telef.). Osadnicy polscy w Brazylji podjeli starania przez polskie placówki konsularne w sprawie **eksportu kawy brazylijskiej do Polski.** Większość wychodźców polskich, zamieszkujących na terenie stanu Espirito Santo w kolonji Orzeł biały zajmuje się uprawą kawy. Kawa z plantacyj polskich mogłaby w dużym stopniu pokryć zapotrzebowanie naszego rynku.

PROCES GMINY M. WARSZAWY Z B. DYREKTOREM TEATRÓW.

Warszawa, 9. 8. (Tel.). Od wielu lat ciągnie się spór pomiędzy b. kierownikiem teatru rosyjskiego w Warszawie **gen. Krywoszejew** a gminą Warszawy o 300.000 zł. tytułem tantjem. Ostatnio zapadło orzeczenie Sądu Najwyższego, które **uwzględniło skargę kasacyjną gen. Krywoszejewa.** Sąd Najwyższy uznał, że gmina Warszawy nie ponosi żadnej odpowiedzialności za zabowiązania b. rządów rosyjskich, ale **pretensje gen. Krywoszejewa są oparte na niesłusznem wzbogaceniu się gminy** kosztem jego skutkiem dokonania przezeń inwestycyj w gmachu obecnego Teatru Narodowego. Skarga **nie nosi w sobie cech przedawnienia,** gdyż przedawnienie następuje **dopiero po upływie 30 lat.** I to właśnie stało się powodem uwzględnienia kasacji.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9. 8. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 89.30, Holandja 357.80, Kopenhaga 117.10, Londyn 26.23, Nowy Jork 5.28, Paryż 34.99, Praga 21.95, Szwajcarja 172.97, Sztokholm 135.25, Berlin 213.10, Madryt 72.54.

Obroty dewizami małe, tendencja dla dewiz utrzymana. Dolary prywatnie 5.26, rubel złoty 4.70, dolar złoty 9.05, marka niemiecka 178.00, funt szterlingów 26.21. Dla pożyczek państwowych tendencja mocniejsza, dla premjowych utrzymana, dla listów zastawnych utrzymana, dla akcyj mocna.

Papiery procentowe: dillonowska 95.50, Warszawy 73.75, stabilizacyjna 66.63, inwestycyjna serjowa 113, premjowa dolarowa 53.50, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 92, Cukier 34, Węgiel 11.50, Lilpop 19.25, Modrzejów 4.85, Ostrowiec 15, Starachowice 34, Majewski 380 (za akcję 600 zł.).

Najsmaczniejsze danie na Ćmielowskiej porcelanie.

— Zachorował ciężko szef gabinetu wojsk. Prezydenta Rzplitej płk. Głogowski. **Po operacji we Lwowie nastąpiło polepszenie.** Chory jest przytomny jednak stan jego jest nadal poważny.

Gdańsk zaniechał oporu.

Cło pobierane będzie w walucie polskiej.

Gdynia, 9 sierpnia. (PAT). Min. spraw zagranicznych **Beck odbył dziś rozmowę z prez. Senatu gdańskiego Greiserem** w urzędzie morskim w Gdyni.

Gdańsk, 9 sierpnia. (PAT). **Parafowany został protokół polsko-gdański.** Parafowania dokonali: komisarz gener. R. P. w Gdańsku min. **Papee,** oraz min. **Roman,** że strony gdańskiej: prez. Senatu **Greiser** i radca Senatu **Boettcher.**

Na podstawie protokołu: 1) **Senat gdański wycofuje zarządzenia z dn. 1 bm., dotyczące bezcłowego przywozu niektórych towarów.**

2) **Cła w Gdańsku pobierane będą w złotych polskich.**

3) **Wobec tego zarządzenie polskiego ministra skarbu z dnia 18 lipca będzie odwołane.**

Tymczasowy stan rzeczy w dziedzinie opłat kolejowych **w złotych został obustronnie zatwierdzony.**

Protokół.

Rząd polski i Senat Wolnego Miasta Gdańska **rozpoczną rokowania,** w celu zawarcia porozumienia, **które usunie ujemne oddziaływanie gdańskiej reglamentacji guldena na polski handel i ruch tranzytowy** przez obszar W. M. Gdańska, oraz na swobodny **obrót gospodarczy pomiędzy Polską a Gdańskiem.**

Senat W. M. Gdańska pozostawi **jeszcze w mocy na czas przejściowy reglamentację obrotu guldena.** W tym okresie Polska **nie wystąpi z nowemi wnioskami dotyczącemi wyłącznego lub uprzywilejowanego używania złotego** w administracji portowej lub kolejowej, natomiast w interesie polskiego życia gospodarczego **pobór opłat celnych w Gdańsku w przeciągu tego okresu będzie odbywał się w złotych.** Po tym okresie zostaną **przywrócone postanowienia artykułu 25 ust. 2 umowy warszawskiej.**

Gdańsk, dnia 8 sierpnia 1935 r.

Za rząd polski: (—) **Papee.** (—) **Roman.**

Za Senat W. M. Gdańska: (—) **Greiser.** (—) **Boettcher.**

* * *

Gdańsk. (PAT). Delegacja polska w Radzie Portu przedstawiła dziś wniosek, **żądający wprowadzenia waluty polskiej do gospodarki w Radzie Portu.** Wniosek ten będzie rozważony przez obie delegacje do Rady Portu.

Rokowania z Wolnem miastem.

Warszawa, 9. 8. (Telef.) Wstępne porozumienie w Gdańsku **ustala stan bezprawny i toruje drogę do rokowań.** Rokowania potrwają czas dłuższy i będzie je prowadził ze strony polskiej **min. Roman,** któremu do pomocy przydzieleni będą eksperci zarówno z **dziedziny finansowo-walutowej, jako też z dziedziny komunikacyjnej itd.** Także ze strony gdańskiej nastąpić ma wydelegowanie ekspertów do pomocy prez. Greiserowi.

Rokowania dalsze dotyczyć będą **całokształtu stosunków polsko-gdańskich** — Przedewszystkiem dotyczyć to będzie **uchylenia gdańskich przepisów o reglamentacji dewiz,** które wywołały zahamowanie normalnego funkcjonowania obrotu handlowego polskiego z zagranicą za pośrednictwem Gdańska i **naraziły interesy eksportu polskiego na wielkie straty.** Ten punkt będzie najistotniejszym w rokowaniach a łączyć się będzie z **zasadniczą kwestją ustalenia parytetu pomiędzy guldenem a złotym, który w wyniku osiągniętego porozumienia będzie miał na terenie Gdańska daleko szersze zastosowanie, aniżeli dotychczas.** W praktyce w Gdańsku siłą rzeczy będzie się wytwarzała

DWUWALUTOWOŚĆ,

a zadaniem przedstawicieli obu stron będzie takie unormowanie stosunków między obu walutami, **ażeby zgóry wykluczyć na przyszłość możliwość ponownych komplikacyj.** Nowa sytuacja, która powstała w związku z rozszerzeniem obiegu złotego jako środka płatniczego na terenie Gdańska spowoduje niewątpliwie stronę polską do **zajęcia się dalszemi losami waluty gdańskiej i** uzdrowieniem podstaw tej waluty. Przewidywane są

narady między władzami Banku Polskiego a władzami Banku Gdańskiego

przy udziale przedstawicieli rządu polskiego oraz senatu gdańskiego. **Dopiero po zakończeniu tych rokowań, które nie powinny napotykać na poważniejsze trudności, będzie można uważać, że spór polsko-gdański został ostatecznie zlikwidowany.**

Obecna sytuacja w stosunkach polsko-gdańskich pozwala na pobieżną ocenę wyników walki.

Gdańsk poniósł w czasie trwania konfliktu duże straty natury moralnej i materjalnej. Straty materjalne wyrażają się **w całkowitem niemal wstrzymaniu importu towarów do Polski przez Gdańsk.** Straty skutkiem pomijania portu gdańskiego przez importerów były znaczne, prawdopodobnie będą one trwały i w okresie dalszym, bowiem importerzy, którzy teraz po raz pierwszy skierowali swe ładunki na Gdynię **nie wszyscy korzytać będą ponownie z usług portu gdańskiego.** W walce poniosła pewne straty i **polska strona** skutkiem nielegalnego przywozu na obszar gdański pewnej części nieoclonych towarów niemieckich. Straty te niewątpliwie obciążą stronę gdańską i **będą potrącone przy najbliższych rozrachunkach polsko-gdańskich** i wypłaceniu przez Polskę Wolnemu Miastu sum z tytułu udziału w dochodach z ceł.

ZAMROŻONE NALEŻNOŚCI POLSKIE.

Warszawa, 9. 8. (Telef.). Zamrożone należytości przemysłu polskiego w Gdańsku, które z początkiem lipca wynosiły 8 miljonów zł., nie wykazały pod koniec miesiąca poważniejszych zmian.

Pomyślny tok pertraktacyj o układ handl.

Warszawa, 9. 8. (Telef.). Otrzymano tutaj wiadomości stwierdzające, że toczące się w Berlinie **rokowania polsko-niemieckie o układ handlowy mają naogół przebieg pomyślny.** Według informacyj nadchodzących z Berlina, uzgodniono między delegatami definitywnie sprawę **wywozu do Niemiec polskich produktów hodowlanych.** Załatwiono również pomyślnie sprawę **eksportu drzewa polskiego do Niemiec.** Strona polska będzie mogła uzyskać poważny stosunkowo kontyngent przywozowy drzewa do Niemiec. Nasuwające się trudności finansowe zapłaty za eksport do Niemiec, weszły **w nowe stadjum** i powinny być definitywnie rozstrzygnięte w ciągu dni najbliższych.

Inwestycje w porcie gdyńskim.

Warszawa, 9. 8. (Telef.). Stały wzrost obrotów w porcie gdyńskim zmusza władze portowe do **podejmowania dalszych inwestycyj.** Ostatnio wzrosły naładunki drobnicy, **będące dla każdego portu bardzo pożądanym elementem przynoszącym znaczne dochody.** Wzrost ładunków drobnicowych powoduje konieczność rozszerzenia ilości dźwigów, **ażeby nie powodować zwłoki w przesyłkach drobnicy.** Władze portowe przystąpiły obecnie do budowy szeregu dźwigów drobnicowych.

GRAD PROCESÓW NA TLE OBROTÓW HANDLOWYCH.

Warszawa, 9. 8. (Telef.) Wypadki w Gdańsku stały się przyczyną **licznych sporów między firmami polskiemi a dostawcami gdańskimi.** Dostawcy gdańscy, nie chcąc ponosić kosztów ceł w złotych polskich, **nie dostarczyli w terminie towarów do Warszawy i innych miast,** powołując się na działanie siły wyższej. Niedotrzymanie terminów dostaw spowoduje procesy w sądach handlowych o odszkodowanie.

Kto kandyduje?

Warszawa, 9. 8. (Telef.). W łonie sanacji następuje całkowita likwidacja wpływów i znaczenia b. senatora J. Targowskiego, który był prezesem Komisji Konstytucyjnej Senatu. Z dwu braci Kozłowskich, **b. premjer prof. L. Kozłowski kanddyduje do Senatu z wojew. lwowskiego,** jego brat Tomasz, rolnik, kandyduje z wojew. kieleckiego do Sejmu.

Na terenie Warszawy kandydują: premjer **Sławek,** p. Dabulewicz z Unji Pracowników Umysłowych, Gardecki z ZZZ, prof. Makowski, red. Stpiczyński, red. Miedziński.

Postulaty mniejszości.

Warszawa, 9. 8. (Telef.). Premjer Sławek **przyjął sen. Hassbacha,** przywódcę mniejszości narodowych i oświadczył mu, że po wyborach **rozpatrzy przychylnie memorjał sen. Hassbacha, zawierający postulaty mniejszości w Polsce.**

CHRZEŚCIJAŃSKO-LUDOWI BIORĄ UDZIAŁ W WYBORACH.

Warszawa, 9. 8. (Telef.). Grupa chrześcijańsko-ludowa z posłem Bittnerem na czele, która niedawno ogłosiła niebranie udziału w wyborach, **postanowiła obecnie przystąpić do wyborów.** Na terenie Warszawy mają kandydować ks. dr. Okoko-Kulak i ks. Seweryn Popławski. Niewiadomo, jak się przedstawia sprawa zezwolenia Kurji.

NIE BĘDZIE PRZEDŁUŻENIA FERYJ.

Warszawa, 9. 8. (Telef.) **Ferje szkolne wbrew rozmaitym pogłoskom nie będą przedłużone i zajęcia szkolne rozpoczną się 3 września.**

AGATA CHRISTIE 9

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

———ooOoo———

— W poniedziałek? Dziś mamy sobotę. Doskonale. A teraz proszę opowiedzieć mi coś nie coś o kółku przyjaciół pani... ot. naprzykład. z kim była pani dziś na lunchu?

— Z Fredą Rice. ładna osóbką. którą pan musiał zauważyć. moją przyjaciółka. Nie miała szczęścia w życiu. wyszła za nędznika. który pił i opychał się narkotykami. była więc zmuszona rozstać się z nim po dwóch latach. Od tego czasu jest wykolejona i skłania się to w tę. to w ową stronę. Wolałabym dla niej aby wzięła rozwód i poślubiła Jima Lazarusa.

— Lazarusa? Antykwarza z Bond-Street?

— Tak. Jim jest jedynakiem. Złota ma wyżej uszu. rzecz znana. Zauważył pan jego auto? Jest fanfaronem. prawda. lecz mimo to sympatycznym chłopcem. Ubóstwia Frede. z którą odbywał już niejedną podróż. Obecnie bawią w „Majestic" na „week-end" i będą naturalnie u mnie w poniedziałek.

— A cóż się stało z mężem pani Rice?

— Nikt nie wie. gdzie się obraca. co bardzo wikła położenie Fredy. Trudno jest mówić o rozwodzie. kiedy się nie wie gdzie się jedno z małżonków podziewa.

— Bez wątpienia!

— Biedna Freda. — mówiła smutno Nick. — nie składa jej się w życiu. W pewnej chwili można było sądzić. że dojdzie do zgody z mężem. Postawiła mu swe warunki. które przyjął. lecz pokazało się. że nie stać ich nawet na pokoik w hotelu. Nastąpił więc koniec: musiała odjechać a on skorzystał z tego. by się ulotnić znowu. No i cóż pan na tę podłość.

— Wstrętna! — zawołałem.

— Tak. tak. musiało być wcale nie wesoło. A drugi przyjaciel pani. ten poczciwy kapitan Challenger?

— Jerzy! Znam go od wieków. to znaczy od lat pięciu. To dzielny człowiek.

— Czy stara się o rękę pani?

— Niekiedy przebąkuje o tem.... około drugiej. lub trzeciej nad ranem. kiedy przyjmuję gości, a także po drugim kieliszku „posto".

— Nie wzrusza serca pani?

— Po co to małżeństwo? Oboje nie mamy ani grosza. zdaje mi się pozatem, że na dłuższą metę zanudziłby mię ten kochany przyjaciel. Założyłabym się. że ma lat czterdzieści.

To powiedzenie dotknęło mię trochę.

— Równie dobrze rzec można, iż jedną nogą jest na tamtym świecie. — rzekł z naciskiem Poirot. — O. nie chodzi o mnie. jestem już starym dziadem. Wróćmy do pani wypadków, ot, naprzykład do tej historji z obrazem.

— Zawieszono go na dawne miejsce. lecz na nowym sznurze. Może go pan zobaczyć. jeśli pan ma ochotę.

Zaprowadziła nas do swego pokoju przed płótno malowane olejno. oprawne w masywne ramy.

Mruknąwszy „pani pozwoli" Poirot zdjął obuwie, wszedł na łóżko by lepiej obejrzeć zawieszony obraz i ostrożnie ocenił ręką jego wagę.

— Rzecz wcale nie zabawna dostać takim ciężarem w głowę. W jaki sposób obraz wisiał przedtem? Czy również na sznurze plecionym?

— Tak. lecz tamten nie był taki mocny. Tym razem pilnowałam sama aby sznur był mocny.

— Wierzę. Czy badała pani miejsce przerwania? Nie pamięta pani czy sznur był przetarty?

— Zdaje mi się. że był. lecz coprawda nie oglądałam go dokładnie. I po co?

— Rozumiem. Poco miała pani zadawać sobie ten trud? Lecz ja obejrzałbym chętnie dawny sznur. Nie ma go pani tutaj?

— Zostawiłam go przy obrazie. Człowiek który założył nowy sznur wyrzucił po noć stary.

— Szkoda. zbadałbym go chętnie.

— Upiera się pan ciągle, że to nie był wypadek? Co do mnie sądzę, że to nic innego.

— Może pani ma słuszność. lecz zaczekajmy jeszcze. zanim się wypowiemy stanowczo. Co zaś do zepsucia hamulca w wozie pani. to moje zdanie jest już wyrobione, również jak co do oberwania się tego dużego kamienia u podstawy skały. Proszę nam pokazać widownię tego... przypadku.

Nick przeprowadziła nas przez ogród aż do skraju skały. Stroma ścieżka prowadziła na dół do morza. błyszczącego u naszych stóp w przedziwnej błękitu i złota harmonji. Podczas gdy Nick pokazywała nam miejsce gdzie się zdarzył wypadek, Poirot potrząsał głową z niedowierzaniem.

— Ile istnieje wejść do ogrodu pani? — zapytał.

— Przedewszystkiem główna aleja która która prowadzi od bramy przechodząc koło pawilonu i druga. dla służby i dostawców; widzi pan jej furtkę w połowie tej ścieżki? Wreszcie jest jeszcze bramka na skraju skały otwierająca się na zygzakowatą ścieżkę, wiodącą do hotelu Majestic. Trzeba dodać. że można również przejść przez szparę w ogrodzeniu wychodzącem na ogród hotelowy; ja sama wyszłam tędy dziś rano, co znacznie skraca drogę do miasta.

— Z której strony pracuje ogrodnik pani zwykle?

— Najczęściej dłubie coś koło kuchni, albo w szopie gdzie skład wazoników. jeśli, jak powiada, musi ostrzyć tam narzędzie ogrodnicze.

— To znaczy za domem. A zatem w ten sposób gdyby komu przyszła fantazja odkopać duży kamień, mógłby to uczynić zdala od ludzkich oczu.

— Pan sądzi, że ten fakt się zdażył? — spytała. — Co do mnie, trudno mi w to uwierzyć, skoro taki zamach nie miałby żadnego celu.

Poirot wyjął z kieszeni kulę rewolwerową i wpatrzył się w nią długo zanim odpowiedział.

— A to, proszę pani, czy również bez znaczenia?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
dnia 1 sierpnia 1935 r.
Sygn. I. Km. 1478/35 i 1479/35.

Obwieszczenie

W dniu 22 sierpnia 1935 r. o godzinie 10-tej sprzedane będą w Krakowie przy ul. Stolarskiej 5. w drodze publicznej licytacji następujące ruchomości: rozmaite obrazy i lampy elektryczne. Ruchomości te ocenione będą w czasie licytacji (Art. 588 § 2 kpc.). Można je oglądać w powyższym dniu i pod wskazanym adresem o godzinie 10-tej.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) Bolesław Raczyński.

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow.K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.